

BEZPŁATNA

GAZETA RZGOWSKA

NR 2 (114) | Luty 2019

ISSN 2081-8106

tel. 42 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl

BRAWO RADNI RZGOWA!

WIELKA RURA PRZYSTOPOWANA



Rzgowscy radni stanęli na wysokości zadania i jednogłośnie przystopowali inwestycję gazową stwarzającą duże zagrożenie dla mieszkańców centrum miasta. Nic więc dziwnego, że podczas ostatniej sesji nagrodzeni zostali brawami przez mieszkańców Rzgowa. Dzięki transmisji internetowej on line mogła to zobaczyć cała Polska. To pierwszy od lat tak spektakularny krok rzgowskiego samorządu.

str. 3

**Czytaj
w tym
numerze:**

- Czy powróci tramwaj?
str. 5
- Górnicy pod... Rzgowem
str. 8
- Kiedy rozbudowa GPZ?
str. 9

WYŻEJ, CORAZ WYŻEJ!



Ludzie chcą żyć na coraz wyższym poziomie. Dziś nikt nie przyjeżdża furmanką do Rzgowa, jak to było jeszcze 20-30 lat temu, każdy chce mieć samochód, ciepłą wodę w kranie i kaloryfery w domu. Czarno-biały telewizor należy do rzadkości, jak i „sławojka” za stodołą.

str. 3

Od redakcji Dziel i rządź

Starożytni Rzymianie do perfekcji doprowadzili stosowanie tej praktycznej zasady rządzenia. Divide et impera, czyli dziel i rządź - stało się naczelną zasadą umożliwiającą wielowiekowe sprawowanie władzy. Podbite ludy Rzymianie prowokowali do klótni, bazując niejednokrotnie na uczuciach i wygórowanych ambicjach, skłócali i napuszczali je na siebie, dzięki czemu sami mogli występować w roli rozjemców i czerpać z tego zyski.

Z tej praktycznej zasady korzyści potem liczni uczniowie – od króla Francji Ludwika XIV poczynając, który wykorzystywał nadmierne ambicje swoich ministrów i napuszczał jednego na drugiego, by żaden z nich nie urósł w siłę, a na nazistach czy współczesnych satrapach kończąc. Czy w naszym szczęśliwym kraju zapomniano o nauce Rzymian? Nic podobnego! Władza w pierwszym rzędzie podsypuje kasy tym, których potrzebuje i którzy są jej usłudźni, inni, na ogół mniej pokorni czy po prostu słabi, muszą czekać. To dlatego stróże prawa błyskawicznie otrzymali znaczące podwyżki, a sądowe sekretarki będą musiały uzbroić się w cierpliwość, podobnie zresztą jak i nauczyciele. Dotyczy to także innych grup społecznych, choćby ludzi niepełnosprawnych.

Rzymska zasada schodzi dziś na sam dół. Dlaczego tak zażarcie walczone o stołki w urzędach marszałkowskich? Bo właśnie one dzielą olbrzymią kasę i dzięki temu mają wpływ na rządzenie. A rządzenie to konfitury, same słodkości w tym ponurym dziś świecie i gorzkim życiu.

Rzgowscy kupcy z trudnością przebijają się ze swoimi postulatami, choć mają poczucie, że rządzący pozostawiają ich w samotności, jak w latach osiemdziesiątych, gdy rozpoczęła się polska brutalna transformacja. Ręczne sterowanie gospodarką, wolne niedziele i wyniszczające maluczkich kontrole państwa zaciskają się pętlą na szyjach drobnych producentów i handlowców, za to bankowym rekinom nawet pod państwowym szyldem żyje się jak w niebie. A ci drobni są podzieleni i przez to słabi. Na szczęście wspiera ich coraz skuteczniej kupiecka federacja kierowana przez Jurka Romańskiego, któremu nie brakuje odwagi, by walczyć z prywatą i głupotą. Wszak i Rzymianie ostatecznie musieli przegrać...

Zastępca

Z okazji Dnia Kobiet wszystkim Paniom - dużo zdrowia i radości życzy Redakcja

W KUPIE SIŁA

Tak mawiali nasi przodkowie, a przypomniałem sobie te słowa podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Rzgowie, gdy na koniec burzliwej wielomiesięcznej debaty w sprawie rozbudowy sieci gazowej w centrum miasta – rozległy się oklaski zgromadzonych na sali obrad mieszkańców. Radni bowiem jednomyślnie odrzucili projekt inwestora fundujący rzgowianom wielką rurę z wielkim ciśnieniem gazu niemal w sercu miasta.

W rzgowskiej radzie są różni radni, niektórzy jeszcze kilka lat temu sprzeciwiali się niemal wszystkim decyzjom władzy. W opozycyjnym klubie radnych (po odsunięciu od fotela przewodniczącego J. Swierczyńskiego) obowiązywała chora dyscyplina. W tej kadencji coś się jednak zmieniło. Nawet były przewodniczący we wspomnianym głosowaniu w sprawie rury zachował się przyzwoicie.

Rzgowską Radę czeka w tej kadencji sporo trudnych decyzji. Przypominanie banalnej prawdy, że wspólne działanie może przynieść więcej pożytku niż działanie w pojedynkę, jest w tej sytuacji raczej bezcelowe.

(PO)

BEZPIECZNIEJ NA DROGACH

W minionym roku na drogach powiatu łódzkiego wschodniego wydarzyło się 95 wypadków. To sporo, bo zginęło w nich aż 12 osób, a rannych zostało 129 (w Rzgowie zginęła 1 osoba). Bliższa analiza danych liczbowych udostępnionych nam przez

oficera prasowego Komendy Powiatowej Policji w Koluszkach sierż. Anetę Kotynia pozwala jednak spojrzeć optymistycznie na sytuację na drogach.

Wskaźnik wypadków na 1 tys. mieszkańców powiatu w latach 2016 i 2017 wynosił 1,8, zaś w minionym

roku – mniej, bo 1,4. W Rzgowie wskaźnik ten w 2017 roku ukształtował się na poziomie 2,9, zaś w 2018 r. – 1,7. To oczywiście tylko statystyka i magia liczb, ale obrazuje ona sytuację na drogach, na których z roku na rok przybywa pojazdów, a ponadto przez nasz powiat prze-

biega kilka najważniejszych w kraju szlaków drogowych.

Jeśli w ciągu ostatnich trzech lat spadała liczba wypadków, to, niestety, tej tendencji nie było w kolizjach, których w 2018 r. odnotowano 890, czyli więcej niż w 2016 r. i tylko nieco mniej niż w 2017 r. Wzrost liczby tego typu zdarzeń był też w gm. Rzgów (259 w 2018 r., 218 – rok wcześniej). (er)

Uwaga, poborowi!

W dniach od 4 do 22 marca br. w powiecie łódzkim wschodnim odbywać będzie się tzw. kwalifikacja wojskowa. W dniach 19-20 marca wzywani będą młodzi mężczyźni z gminy Rzgów, rocznik 2000 i ewen-

tualnie starsze, w celu przeprowadzenia badań i uzupełnienia ewidencji przyszłych żołnierzy. Uczestnictwo we wspomnianej kwalifikacji wojskowej jest obowiązkowe i nie ma mowy o jej odkładaniu na później.

W tym roku nie będzie możliwości przełożenia stawieństwa na późniejszy termin, ponieważ komisja pracuje tylko do 22 marca. W przypadku nie pojawienia się przed komisją w wyznaczonym terminie, młodzi mężczyźni mogą być doprowadzeni i ukarani grzywną.

(er)

Czy miłość jest kobietą?

Będzie się można o tym przekonać oglądając spektakl poetycko-muzyczny w wykonaniu Koła Teatralnego „Maska” ze SP w Kalinie, a także wokalistów GOK w Rzgowie – „Sempre Cantare” i „Rzgowianie”. Spektakl odbędzie się w sali konferencyjnej GOSTiR przy ul. Szkolnej 5 w dniu 8 marca br. o godz. 18. (er)

Przypomnienie dziejów Starowej Góry

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej radny poprzedniej kadencji Rady Miejskiej Leszek Chwiakowski, mieszkaniec Starowej Góry, wystąpił z propozycją uczczenia 220. rocznicy osadnictwa w tej

miejsowości. Zasugerował on, by jeszcze w tym roku w centrum Starowej Góry stanęła ławeczka kwiatowa nawiązująca do rozwijającego się tu niegdyś ogrodnictwa i kwiaciarstwa. Zdaniem b. radne-

go należy też upamiętnić dawny cmentarz pierwszych osadników z początku XIX stulecia, znajdujący się przy drodze krajowej z Łodzi do Piotrkowa Trybunalskiego.

(p)

KRÓTKO

KONRAD KOBUS, zmarły kilka lat temu burmistrz Rzgowa i zasłużony działacz społeczny, doczeka się upamiętnienia – 30 marca br. jego imię otrzyma Hala Sportowa w Rzgowie, z tej okazji odsłonięta zostanie okolicznościowa tablica.

POMNIK Drugiej Konspiracji w Konstancynie, jeden z nielicznych tego typu monumentów w naszym regionie, odsłonięty zostanie po modernizacji – w dniu 8 marca br., godz. 10.

MALUCH+ - z tego rządowego programu Rzgów otrzymał 570 tys. zł na urządzenie żłobka dla 19 maluchów we wznoszonym właśnie przedszkolu w Guzewie. W uzyskaniu wsparcia pomogli: poseł Waldemar Buda, radna powiatowa Edyta Waprzko i radny rzgowski Zbigniew Waprzko.

KONKURSY na dyrektorów szkół odbywają się w gminie. Rozstrzygnięcie nastąpi w marcu br. Wbrew pozorom nie ma zbyt wielkiego zainteresowania dyrektorowaniem w placówkach oświatowych, bo to dziś nie tylko wielka odpowiedzialność, ale i ciężka praca.

BOŻENA KLASS (z d. Jardzioch), pochodząca z naszej gminy i zawsze z wielkim sentymentem traktująca Rzgów, obchodziła 100-lecie urodzin. Dziś mieszka w Pabianicach, ale na ten piękny jubileusz i spotkanie z rodziną oraz przyjaciółmi wybrała właśnie gród nad Nerem. Jak na stulatkę – czuje się znakomicie i bez problemów podróżuje po świecie. W rzgowskich obchodach pięknego jubileuszu B. Klass uczestniczył m.in. prezydent Pabianic, nie zabrakło też przedstawicieli władz Rzgowa. Jubilatec gratulujemy i życzymy 200 lat!

ŚWIATOWYDZIEŃ POEZJI – wieczór poświęcony kolejnej porze roku, z recytacjami gospodarzy gminy Rzgów, odbędzie się w hali GOSTiR 21 marca br. o godz. 17.30. Zapraszamy.

WIOSNA za pasem, ruszyły więc prace porządkowe na ulicach. Ich tempo będzie uzależnione od aury, a ta u progu wiosny jest zwykle bardzo kapryśna. W lutym pogoda była zmienna, posypało śniegiem, trochę przymroziło, ale i słończko dało o sobie znac fundując nam nawet 13-stopniowe

temperatury. Wszystko zmieniało się jak w kalejdoskopie, bądźmy zatem wyrozumiali dla ekipy p. Adama Stawianego z Referatu Komunalnego Urzędu Miejskiego.

NARKOTYKOWEGO dealera zatrzymali policjanci ze rzgowskiego komisariatu. 32-letniemu mieszkańcowi gm. Brójce, u którego znaleziono 43 gramy amfetaminy, postawiono 73 zarzuty. Podejrzany przyznał się do winy, teraz zajmie się nim Temida. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 12.



Znajdź i polub nas
na Facebooku

www.facebook.com/gazeta.rzgowska.1

WIELKA RURA PRZYSTOPOWANA

dokończenie ze str. 1

Przypomnijmy, Spółka Gazownictwa, zajmująca się dystrybucją gazu ziemnego w Polsce, postanowiła zmodernizować rurę przesyłową wysokiego ciśnienia zbudowaną kilkadziesiąt lat temu równoległe do ulicy Łódzkiej. Niejako przy okazji, uwzględniając, jak argumentowała, wzrastające zapotrzebowanie na gaz, zamierzała zwiększyć ponad dwukrotnie średnicę rury do 500 mm, by mógł w niej płynąć gaz o znacznie większym ciśnieniu. Okoliczni mieszkańcy powiedzieli: STOP, na ostatniej sesji wsparła ich Rada Miejska.

To była jedna z najtrudniejszych decyzji rzgowskich radnych w ostatnich latach i dlatego debata na ten temat trwała wiele miesięcy. Uczestniczyli w niej nie tylko przedstawiciele PSG, ale i posłowie oraz urzędnicy wojewódzcy. Dyskusja toczyła się pod presją mieszkańców, którzy protestowali przeciwko inwestycji stwarzającej olbrzymie zagrożenie dla ludzi. W tle znajdowały się tragiczne wybuchy gazu w ostatnich latach. Przypomniano, że i w Rzgowie doszło niegdyś do potężnej awarii gazociągu...

NIE TYLKO STRACH

- Oczywiście boimy się wybuchu gazu – mówi jedna z miesz-



W ostatnich obradach radnych uczestniczyło wielu rzgowian

kanek ulicy Łódzkiej – ale powody protestu są także inne. Gazownicy przez czterdzieści lat nie podjęli rozmów z tymi mieszkańcami, na których ziemi znajduje się gazociąg, choć spowodował on obniżenie wartości działek, teraz przy okazji modernizacji rurociągu chcą zwiększyć zarówno jego średnicę jak i ciśnienie. To stworzy jeszcze większe zagrożenie dla ludzi. I znów jak przed laty nikt nie podjął z nami rozmów.

Gazownicy rzeczywiście przyzwyczaili się do narzucania swoich koncepcji i rozwiązań. Gdy przyszło do rozmowy w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, który jest niezbędny przy przebudowie gazociągu wzdłuż ul. Łódzkiej (do stacji redukcyjnej w rejonie cmentarza), bagatelizowali zagrożenie

i przekonywali, że nie ma czego się obawiać, a także straszili, że jeśli ludzie się nie zgodzą, mogą mieć kłopoty z dostawą gazu. W ten sposób zamiast załagodzić konflikt – dolewali benzyny do ognia...

Choć mieszkańcy podpowiadali, że gazownicy powinni dziś budować nowe arterie na terenach niezabudowanych, np. wzdłuż ul. Katowickiej a nie w centrum Rzgowa, ta argumentacja rzgowian traktowana była jako nieracjonalna. Oczywiście wymagałaby więcej zachodu, zapewne i środków, ale byłaby z pewnością bezpieczniejsza.

To traktowanie z góry partnera odbiło się także na dyskusji nad przebiegiem gazociągu od stacji redukcyjnej przy cmentarzu do Konstancy. Jednak w tym przypadku samorząd wykazał się sensownym podejściem i zapro-

ponował wytyczenie korytarza pod inwestycję gazową. Zmiana studium zagospodarowania przestrzennego odbędzie się na koszt gminy.

OKLASKI PO MARATONIE GŁOSOWAŃ

Wypracowanie decyzji przez radnych w sprawie inwestycji gazowej wzdłuż ul. Łódzkiej pełne było skomplikowanych zagadnień i prawnych uwarunkowań, o czym mówił nie tylko burmistrz Mateusza Kamiński i przewodniczący Rady Miejskiej Radosław Pełka. Nie zamierzamy wchodzić głębiej w te zawiłości, jednak nie możemy się oprzeć refleksji, że w tak poważnej materii samorząd nie powinien sam borykać się ze sprawą. W dzisiejszych uwarunkowaniach prawnych nie miał jednak innego wyjścia.

Radni mieli zatem ostatecznie do rozwiązania następujący dylemat: godzić się na dyktat inwestora czy też przystopować jego zapędy? Burmistrz już wcześniej taktycznie rozstrzygnął negatywnie 130 wniosków mieszkańców dotyczących projektowanego gazociągu wzdłuż ul. Łódzkiej i można było poprzeć lub odrzucić uchwałę. Po maratonie głosowań ostatecznie 15 radnych (wszyscy) wypowiedziało się przeciwko inwestycji, choć radny J. Świerczyński wahał się,

czy poprzeć tego typu działania, ale ostatecznie dał się przekonać pozostałym radnym. Burza oklasków zainteresowanych mieszkańców potwierdziła słuszność wyboru radnych.

Co to oznacza w praktyce? Inwestor nie będzie mógł zbudować nowego gazociągu, który wzbudził tyle obaw. PSG będzie mogła jedynie zmodernizować istniejący gazociąg przy ul. Łódzkiej. A że nikt nie zagłosował za uchwałą, praktycznie zatem... jej nie ma, a więc i wojewoda w ramach swojego nadzoru nie będzie miał powodu do ingerencji. Radny Jarosław Świerczyński proponował wcześniej co prawda anulowanie uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, ale byłoby to prawdopodobnie złe rozwiązanie i dawałoby wojewodzie swobodę działania na niekorzyść Rzgowa.

Wypracowane rozwiązanie w sprawie inwestycji gazowej przy ul. Łódzkiej nie zamyka raz na zawsze sprawy. Inwestor za jakiś czas będzie mógł powrócić do tematu. Czy to uczyni mając w pamięci tak negatywne doświadczenia? A może, jak sugerowali rzgowianie, zacnie szukać innego rozwiązania, które nie będzie wzbudzać tylu kontrowersji i obaw. Lekcja płynąca z konfrontacji z mieszkańcami i samorządem powinna być pouczająca...

(PO)

WYŻEJ, CORAZ WYŻEJ!

dokończenie ze str. 1

Rzgów, w którym z powodu biedy ubożsi mieszkańcy przychodzili w niedzielę na obiad do tych, którym się wiodło lepiej – należy do przeszłości. I dobrze. Obszary biedy i niedostatku są tu stosunkowo niewielkie, w porównaniu z innymi gminami, bo też od ponad ćwierćwiecza za sprawą centrów handlowych Rzgów należy do zasobniejszych miast, do tego dobrze zarządzanych. Miasto Mody PTAK to nie tylko międzynarodowa wizytówka Rzgowa, ale i styl życia. Stąd miliony ludzi z całej Europy odwiedzających co roku gminę, o której jeszcze ćwierć wieku temu mało kto słyszał.

GDY NIE BYŁO PRĄDU

Marianna Bartoszevska z Grodziska wspominała, że po wojnie we wsi nie było prądu, wodociągu, ani porządnej drogi. Gdy już stanęły drewniane słupy energetyczne, kobiety się skrzyknęły i zakupiły pralkę elektryczną. Jeszcze nie automatyczną, ale już wyręczającą w pracy. Pralka wędrowała od gospodarstwa do gospodarstwa. Dziś niemal w każdym domu na wsi jest znacznie nowocześniejsza

pralka automatyczna, a oprócz niej inne maszyny i roboty. To znak czasu!

Symbolem zmian na rzgowskiej wsi są też drogi. Najczęściej wyasfaltowane, coraz lepsze i bezpieczniejsze. Ludzie nie chcą już jeździć po błotnistych drogach, bo coraz doskonalsze i droższe samochody osobowe wymagają nawierzchni równiej jak stół. Zbigniew Snelowski, odpowiadający w rzgowskim ratuszu za inwestycje mówi wprost: trzeba budować porządne drogi, bo na liche nas po prostu nie stać.

- Musimy robić wszystko, by ludziom żyło się lepiej w naszej gminie, dlatego stawiamy zarówno na wygodne drogi i poprawę bezpieczeństwa, jak i oświatę oraz kulturę. Jeszcze w tym roku gotowy będzie nowy Dom Kultury, potem pomyślimy o rozbudowie ośrodka zdrowia. W Guzowie powstało już nowe przedszkole, w którym będzie także gminny żłobek, przedszkole powstanie również w Kalinie – mówi burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński.

Od kilku lat Rzgów znajduje się wśród miast sieci Cittaslow. To zobowiązuje do podnoszenia poprzeczki i życia na coraz

wyższym poziomie. Stąd budowa kanalizacji w Starowej Górze i Starej Gadce, a także rozbudowa oczyszczalni ścieków w Rzgowie. Choć zarówno w ubiegłym jak i tym roku budżety gminy należą do rekordowych (ponad 100 mln zł) i gmina przeobraża się niczym brzydka poczwarka w cudownego motyla, droga do ideału wciąż jest jeszcze daleka, ale ważne jest, że widać już wiele korzystnych zmian. Zwolennikiem szybkich zmian, ale przemyślanych i służących ludziom, jest też przewodniczący rady Miejskiej Radosław Pełka, a no dzień zawodowy strażak, a więc człowiek odpowiedzialny i zdyscyplinowany, na którego w tej kadencji postawili mieszkańcy.

W ZDROWEJ GMINIE

Rzgów należy do małych gmin w województwie łódzkim, a do tego leży przy samej granicy z wielką Łodzią. To z pewnością plus, bo blisko do teatrów, kin, szpitali i marketów, ale i zagrożenie. Łódź już zaanektowała kawał Bronisina Dworskiego i być może w przyszłości będzie chciała przyłączyć całą rzgowską gminę. Przywrócenie praw miejskich w 2006 roku zahamowało te ciągoty, ale...

- Od lat dziewięćdziesiątych czuwaliśmy nad takim rozwojem gminy, by była ona miejscem przyjaznym do życia, dlatego nie wpuściliśmy tu ani wielkiego przemysłu, ani budownictwa wielkopłytowego. Dzięki temu mamy czyste powietrze i w miarę przyjazny krajobraz, a do Miasta Mody ściągają dziś producenci i kupcy z całej Europy – mówi wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Marek Bartoszewski.

Choć gmina jest niewielka i przecina ją gęsta sieć dróg, wciąż nie brak w niej miejsc znakomicie nadających się do życia i rekreacji. Romanów z ogrodami działkowymi jest tego najlepszym dowodem. Czyste powietrze i cisza zachęcają wielu łodzian nie tylko do wypoczyniania na łonie natury, ale i do nabywania tu działek oraz wznoszenia domów. Tak jest m.in. w Starowej Górze, Starej Gadce, Prawdzie czy Rzgowie. To dlatego w gminie mieszka dziś rekordowa liczba profesorów, znakomitych medyków.

CZAS NA KULTURĘ I SPORT

- Wielu starszych ludzi, którzy mają już za sobą okres intensywnej pracy zawodowej, szuka kontaktu z drugim człowiekiem, wypełnienia wolnego czasu, godziwej roz-

rywki – mówi Halina Kaczmarek, szefowa Koła Związku Emerytów i Rencistów w Rzgowie. – Organizujemy zatem spotkania z ciekawymi ludźmi, jeździmy do teatru, zwiedzamy kraj. U nas nikt się nie nudzi.

Bogatą ofertę dla rzgowian w różnym wieku ma miejscowy GOK. Choć nie ma jeszcze nowej siedziby, wykorzystuje bazę innych placówek, m.in. GOSTiR. Mimo kłopotów lokalnych do Zespołu Pieśni i Tańca „Rzgowianie”, kierowanego od lat przez Renatę Furgę, garnie się młodzież nie tylko ze Rzgowa, ale i okolicznych gmin. Dzięki temu dzieci i młodzież nie siedzą godzinami przed komputerami i telewizorami, a przy okazji poznają folklor i znakomicie rozslawiają gminę daleko poza granicami kraju. Nowa dyr. GOK Joanna Papuga-Rakowska dwoi się i troi wraz z załogą, by oferta rosła jak na drożdżach.

Sporo młodych ludzi korzysta też z nowych obiektów sportowych, np. w Starowej Górze czy samym Rzgowie, a hala sportowa zbudowana kilka lat temu m.in. dzięki unijnemu wsparciu finansowemu, jest obiektem zazdrości nawet dla łodzian, którzy tu chętnie trenują.

(PO)

TRZY PYTANIA DO...

Magdaleny Pankowskiej

inspektora ds. zarządzania kryzysowego i obrony cywilnej Urzędu Miejskiego w Rzgowie

- Obrona cywilna realizuje zadania humanitarne mające na celu ochronę ludności cywilnej przed niebezpieczeństwami wynikającymi z działań zbrojnych lub klęsk żywiołowych, i przewyższanie ich następstw – czy zatem w gminie Rzgów jesteśmy należycie przygotowani do takiej ochrony mieszkańców?

- Gminy realizują zadania planowane przez szefa oc powiatu. Opierają się one na działaniach związanych głównie z planowaniem, wykrywaniem zagrożeń, ostrzeganiem i alarmowaniem, szkoleniami, a także zabezpieczaniem logistycznym. Odbywa-

ją się też ćwiczenia ewakuacyjne, np. w grudniu 2018 roku zorganizowano je w Urzędzie Miejskim w Rzgowie. Było też szkolenie dla OSP, zorganizowane przez Starostwo Powiatowe. Co jakiś czas sprawdzamy również sprawność urządzeń alarmowych.

- W jaki sposób mieszkańcy będą zabezpieczeni przed skażonym powietrzem czy wielkimi pożarami, skoro pokontrolne raporty NIK, m.in. z tego roku, są druzgocące i mówią wprost, że Polska nie ma skutecznego systemu ochrony ludności?

- Istnieją plany i procedury w przypadku zaistnienia takich zdarzeń, miejmy nadzieję że sku-



teczne. A wszystko w ramach możliwości finansowych. Co roku

doposażamy magazyn OC. Kiedyś gromadzono maski przeciwgazowe, ale był to sprzęt jeszcze z lat sześćdziesiątych i je zlikwidowano jako przestarzałe. Dziś koncentrujemy się raczej na sprzęcie ratowniczym, saperskim, kwatermistrzowskim, np. nabywając nowoczesne środki łączności, m.in. radiotelefony. A maski przeciwgazowe? Te dzisiejsze są bardzo drogie, jedna kosztuje nawet kilkaset złotych. Ich zakup dla wszystkich mieszkańców to byłby wielomilionowy wydatek...

- Jakie mamy szanse na przetrwanie w przypadku wielkich działań wojennych czy klęsk żywiołowych?

- To pytanie jest nie tylko do mnie, a dotyczy również innych służb. Warto zapoznać się z wytycznymi odgórnymi. W przypadku skażenia chemicznego czy promieniotwórczego z pewnością sami sobie nie poradzimy, ale wówczas do akcji wkroczą inne służby. Oczywiście w przypadku poważnego zagrożenia istnieją plany rozśrodkowania ludności, są obiekty przeznaczone np. na tymczasowe szpitale. W Rzgowie szefem OC jest burmistrz i dla niego oraz niezbędnej kadry jest przygotowane zapasowe miejsce pracy. Oczywiście specjalnych schronów nie ma w gminie.

(pe)

W XVII-wiecznej świątyni odkryto nieznane malowidła

W XVII-wiecznej rzgowskiej świątyni odkryto nieznane malowidła, o których dotąd niewiele wiadano. Były one ukryte pod kilkoma warstwami farby na suficie nad ołtarzem głównym. Według proboszcza ks. Krzysztofa Florczaka, prawdopodobnie pochodzą one z 1952 roku. Ówczesny proboszcz zlecił bowiem namalowanie m.in. postaci świętych i innych zdobień na sklepieniu świątyni. W kilku miejscach znalazły się też wielkie ozdobne litery „P”, będące, jak się okazuje, symbolem Chrystusa. Według wstępnej opinii aktualnego proboszcza, malowidła te mogłyby pozostać wyeksponowane,



ale ostatecznie o tym zadecyduje konserwator zabytków.

Prace konserwatorskie w prezbiterium, wykonywane przez fachow-

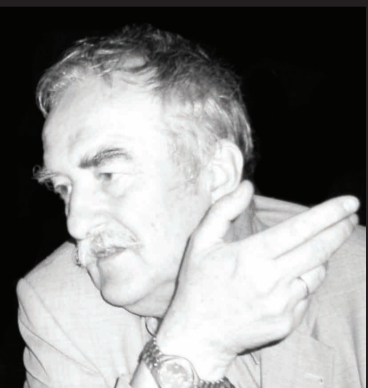
ców z łódzkiego „Mosaiconu” – tej samej firmy, która od dwóch lat remontuje świątynię, mają na celu zarówno odkrycie tego, co znajduje się pod kilkoma warstwami farby, jak i wzmocnienie licznych sztukaterii na sklepieniu. Dopiero na górze, na wysokości kilkunastu metrów nad posadzką kościoła reporter „Gazety” mógł się przekonać, w jak złym stanie technicznym znajdują się niektóre elementy zabytkowego zdobienia. Wielkie wrażenie robią wspomniane malowidła wyłaniające się powoli spod starej malatury, wcześniej raczej nieznane. Czy spod kilku warstw farby wyłonią się jeszcze inne malowidła?

– pokaże czas. Teraz można jedynie stwierdzić, że pierwotnie sklepienie pomalowane było na kolor błękitny, symbolizujący niebo.

Zapewne żmudne prace konserwatorskie w prezbiterium potrwać jeszcze wiele miesięcy. W pracowni konserwatorskiej znajdują się już stalle, które zostaną odrestaurowane, bowiem znajdowały się w złym stanie technicznym. Wzmocniona zostanie także jedna ze ścian prezbiterium, na której widoczne są głębokie spękania. O kolejnych odkryciach w zabytkowych murach świątyni będziemy informować Czytelników w następnych numerach „Gazety”.

(PO)

ZMARŁ PROFESOR TADEUSZ MAKIEWICZ



15 lutego br. zmarł prof. dr hab. Tadeusz Makiewicz, naukowiec zasłużony dla polskiej i europejskiej archeologii, od lat związany przede wszystkim z Poznaniem, ale i Łodzią. Pochodził ze Rzgowa, dlatego w ostatniej drodze towarzyszyła mu zarówno rzgowska rodzina jak i tutejsi znajomi i przyjaciele.

Urodził się 18 września 1945 roku w rodzinie rzgowskich rol-

ników Władysława i Leonardy. Był najmłodszym z trzech braci. Ojciec działał aktywnie w OSP. Tadeusz od najmłodszych lat pasjonował się teatrem amatorskim. W 1959 roku ukończył rzgowską podstawówkę w klasie, w której uczyła się także późniejsza znawczyni literatury amerykańskiej profesor Agnieszka Salska, działacz samorządowy Stanisław Gierasinski i najstarszy muzyk Orkiestry Dętej Aleksander Sitor.

Po zdobyciu matury w łódzkim LO rozpoczął studia archeologiczne na Uniwersytecie Łódzkim. W tym czasie zaczął się dobry okres łódzkiej archeologii. Wakacje spędzał na obozach wykopaliskowych, m.in. w Przywozie k. Wielunia, gdzie badania prowadził prof. Konrad Jążdżewski. Makiewicz poznał ten okres wpływów rzymskich. Potem jest też wśród badaczy

innego słynnego stanowiska archeologicznego w Wietrzychowicach, gdzie znajdują się megalityczne groby kujawskie.

Po studiach trafił do Torunia, a potem do Instytutu Praehistorii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Tam pracuje do emerytury. W latach 1981-1983, a potem jeszcze w 1991 r. był stypendystą Fundacji Aleksandra von Humboldta. W latach 1986-1987 i 1990-1996 był dyrektorem wspomnianego Instytutu. W latach 2001-2007, przez dwie kadencje, prezesował Stowarzyszeniu Naukowemu Archeologów Polskich. W 2006 r. został profesorem. W 1995 roku wykładał na Oxfordzie. Był członkiem – korespondentem Deutsches Archaeologisches Institut.

Kilkanaście lat temu środowiskiem archeologów poznańskich wstrząsnęła afera związana z nad-

użyciami finansowymi przy tzw. badaniach autostradowych, Profesor znalazł się wśród tych naukowców, którzy sprzeciwili się łamaniu prawa. Za taką postawę zapłacił bardzo wysoką cenę...

Był cenionym badaczem, konsultantem promotorem i recenzentem wielu prac doktorskich, w 1982 r. był konsultantem naukowym pierwszej z prawdziwego zdarzenia wystawy archeologicznej poświęconej pradziejom Wielkopolski. Choroba zahamowała jego działalność naukową. W 70. rocznicę urodzin od przyjaciół i wychowanków otrzymał tom studiów nad problematyką dziejów przedrzymskich i rzymskich, nawiązujący do badań i dorobku Profesora.

T. Makiewicz był cenionym naukowcem, ale nie przełożyło się to na splendory i publiczne uznanie. Odznaczony był jedy-

nie Srebrnym Krzyżem Zasługi i Odznaką Honorową Województwa Leszczyńskiego.

Mimo postępującej choroby profesor wraz z małżonką Grażyną oraz trzema córkami odwiedzał rodzinny Rzgów i utrzymywał kontakty z rodziną i przyjaciółmi. Był dumny z rozwoju Rzgowa, interesował się sprawami miasta, które wcześniej opuścił, jak się okazało, na zawsze.

W kwietniu ubiegłego roku na naszych łamach ukazał się obszerny artykuł poświęcony Profesorowi, napisany dzięki pomocy małżonki T. Makiewicza i jego rzgowskich przyjaciół. Liczyliśmy jeszcze na spotkanie z Profesorem i jego cenne uwagi dotyczące pradziejów Rzgowa. Niestety, do takiego spotkania już nie dojdzie...

(RP)

Czy powróci tramwaj do Rzgowa?

To nie *prima aprilis*! Łódź chce nowych linii tramwajowych przeczytaliśmy niedawno w jednym z dzienników. A jedna z nich ma być doprowadzona do CZMP. A może warto powalczyć o tramwaj do Rzgowa, zamiast czekać na kolej, która być może dopiero za kilkadziesiąt doprowadzona zostanie do grodu nad Nerem.

Choć od likwidacji starej linii tramwajowej, zbudowanej jeszcze podczas I wojny światowej, a funkcjonującej do lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, minęło sporo czasu, rzgowianie wciąż z nostalgią wspominają tamtą komunikację i narzekają na autobusy tym bardziej, że są one kosztowne w eksploatacji, zatrują powietrze i nie ma żadnej gwarancji, że za miesiąc czy dwa wciąż będą dowozić ludzi

do Rzgowa i okolicznych miejscowości. A ponadto pochłaniają sporo budżetowych pieniędzy.

Oczywiście wspomniany wyżej pomysł według władz Łodzi miałby dotyczyć przyszłej perspektywy unijnej (lata 2021-2027). Współczesna Łódź w przeciwieństwie do tej z początków XX wieku nie jest zainteresowana budową nowych linii poza granicami miasta – wprost przeciwnie doprowadza raczej do zamykania



tych jeszcze istniejących. Czy zatem rzgowski samorząd nie powinien już dziś podjąć takich działań, które spowodowałyby jednak

wydłużenie linii tramwajowej od CZMP w kierunku Starowej Góry i Rzgowa. A może dałoby się odtworzyć linię tramwajową i do Tu-

szyna, zyskując w tych staraniach jeszcze jednego kontrahenta w postaci tamtejszego samorządu?

Zanim prawdziwy tramwaj powróci do Rzgowa, gospodarze miasta zamierzają przypomnieć, że przez kilkadziesiąt lat rzgowianie korzystali z tego typu transportu. Dlatego w centrum miasta prawdopodobnie ustawiony zostanie stary tramwaj, będąc jednocześnie swoją atrakcją turystyczną. Nie dokonano jeszcze wyboru lokalizacji, ale z pewnością będzie ona w sąsiedztwie dawnego torowiska. Naszym zdaniem najlepsza lokalizacja jest w pobliżu stałowego mostu na Nerze, po którym niegdyś kursował tramwaj. Co o tym sądzą Czytelnicy?

(PE)

Przed 100-leciem OSP w Kalinie

W ubiegłym roku stulecie istnienia obchodziła Ochotnicza Straż Pożarna w Starej Gadce, w tym roku taki sam jubileusz będzie udziałem druhow z Kalina. 15 czerwca br. planowane są z tej okazji uroczystości jubileuszowe połączone z obchodami Powiatowego Dnia Strażaka. Przypomnijmy zatem dzieje jednostki w Kalinie.

Tworzenie OSP na ziemiach polskich w XIX wieku i na początku XX nie było sprawą prostą, bo carat nie był zainteresowany ożywieniem życia społecznego na wsi. Bano się jakichkolwiek polskich organizacji, bo mogły się one szybko przekształcić w ogniska buntu. To sprawiało, że pozwolenia na założenie straży wydawano niechętnie, a potwierdza to chociażby przykład Rzgowa. W okresie przed I wojną światową sytuacja zmieniła się na korzyść, ale zubożenie mieszkańców wsi nie sprzyjało zakładaniu OSP, choć liczne pożary powodowały olbrzymie straty materialne i w ludzich.

Właśnie wielki pożar Kalina i zniszczenie przez ogień wielu gospodarstw sprawiły, że mieszkańcy postanowili założyć własną straż pożarną. Z inicjatywą taką wyszedł miejscowy nauczyciel Ochędalski, a poparło go wielu

mieszkańców, m.in. Franciszek Czech, Stanisław Furmanek, Hilt, Stefan Jarosiński, Lason, Mariasiewicz, Ludwik Plocek, Różalski, Jan Sabela, Józef Skrobiszewski, Franciszek Sumera, Roch Sumera i Józef Wyrzuc. Wśród inicjatorów byli też niektórzy mieszkańcy narodowości niemieckiej.

Już w następnym roku stanęła drewniana remiza, w której przechowywano sikawkę ręczną na wozie konnym i konny beczkowóz. Na piątą rocznicę istnienia OSP otrzymała sztandar. Kilka lat przed wybuchem II wojny światowej w miejscu dzisiejszej strażnicy stanęła nowa remiza. „Działo się to w Kalinie dnia 29 czerwca roku pańskiego 1935...” zapisano „ku upamiętnieniu podniosłej chwili”, przypominając jednocześnie, że w tym czasie prezesem był L. Plocek, naczelnikiem K. Kotwicki, a wójtem gminy Wiskitno – Bartoszewski.

II wojna światowa jest bardzo złym okresem w dziejach straży. Traci ona całe wyposażenie, a nawet sztandar. Początkowo miejscowi Niemcy nie pozwalają Polakom należeć do straży, jednak gdy większość z nich wyjeżdża na front, sytuacja zmienia się całkowicie. Zenon Sabela, który przez niemal 40 lat kierował strażą, wspominał przed laty

że z powodu wrogiej działalności miejscowych hitlerowców zmienił się także stosunek niemieckich sąsiadów do ludności polskiej. Były to bolesne doświadczenia dla mieszkańców Kalina.

Po wojnie straż reaktywowano. W 1949 roku za prezesa Józefa Skrobiszewskiego i naczelnika Stanisława Furmanka wyremontowano zniszczoną strażnicę. Sześć lat później OSP otrzymała pierwszą motopompę, a podczas obchodów 40-lecia działalności – nowy sztandar. W 1961 roku za zebrane pieniądze strażacy kupują wojskowy samochód i przerabiają go na beczkowóz. Potem przybywają inne pojazdy i coraz nowocześniejszy sprzęt gaśniczy.

W 1982 roku strażacy przymierzają się do remontu strażnicy i w tym celu gromadzą materiały budowlane, jednakże trzy lata później dochodzą do wniosku, że lepiej będzie wznieść nowy obiekt. 7 czerwca 1992 roku jest on gotowy do użytku. To wielki sukces strażaków i całej społeczności wsi.

W tym samym roku dochodzi do wielkiego pożaru lasów w rejonie Kuźni Raciborskiej. W gaszeniu jednego z największych pożarów w Europie biorą udział także druhowie z Kalina.

„W styczniu 1996 roku – jak pisze Adam Krajewski – jednost-



ka zostaje włączona do Krajowego Systemu ratowniczo-gaśniczego, powstaje również drużyna młodzieżowa dziewcząt i chłopców”.

W czerwcu 2008 roku OSP obchodzi 80-lecie istnienia. To ważny moment w życiu jednostki tym bardziej, że angażuje się ona nie tylko w rozwój OSP, ale i doskonalenie umiejętności strażaków, szczególnie tych najmłodszych. W 2009 roku podczas VI Powiatowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych młodzieżówka z Kalina zajmuje I miejsce. Tego typu sukcesów jest potem znacznie więcej.

W ostatnich latach rozbudowano remizę w Kalinie, dzięki czemu przybyło miejsca do garażowania pojazdów, powiększyła się też świetlica w której niepodzielnie rządzą panie z KGW, zakupiono sprzęt nagłaśniający. Pozostało jeszcze utwardzenie terenu i zainstalowanie ogrodzenia.

Obecnie OSP w Kalinie liczy 61 członków, w tym 54 mężczyzn. W pełni przeszkolonych i przygotowanych do udziału w akcjach ratowniczych jest 19 strażaków. Dysponują oni coraz nowocześniejszym sprzętem, a w czerwcu br. z okazji jubileuszu przybędzie im nowy lekki pojazd ratowniczo-gaśniczy.

Wspomniany jubileusz OSP w Kalinie będzie okazją nie tylko do przypomnienia dziejów jednostki, uhonorowania najaktywniejszych strażaków i wręczenia druhom nowego sztandaru, ale i ukazania roli OSP we współczesnym życiu wsi. A jest ona niemała, co można prześledzić chociażby przeglądając kronikę OSP od lat prowadzoną z wielkim zaangażowaniem przez Agnieszkę Modrankę. Udało jej się m.in. zgromadzić cenną kolekcję starych fotografii.

(PO)

Strażacy sumują 2018 rok

Do marca br. potrwa kampania sprawozdawcza w OSP. Poszczególne jednostki straży w gminie Rzgów sumują działalność w ubiegłym roku i ustalają plany działania na 2019 rok. Generalnie w strażach nie jest źle, bo przybywa nowego sprzętu, strażacy

bezustannie doskonalą swoje umiejętności i uczestniczą w akcjach ratowniczo-gaśniczych. Najwięcej wyjazdów odnotowują te jednostki, które wchodzi w skład Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, np. Rzgów, Bronisin, Grodzisko i Stara Gadka.

W ubiegłym roku wszystkie jednostki otrzymały sporo sprzętu zakupionego z Funduszu Sprawiedliwości. W końcu roku druhowie ze Starej Gadki otrzymali nowy wóz bojowy, prezent z okazji 100-lecia jednostki, dzięki zmarłemu niedawno kronikarzowi Ignacemu Gruszcze

i jego małżonce Zofii posiadają jedną z najlepszych kronik OSP w gminie, a niedawno zyskali książkowe opracowanie swoich dziejów napisane przez Zofię Gruszkę. Z okazji 100-lecia strażacy ufundowali też pamiątkową tablicę zdobiącą remizę. Z kolei strażacy z Kalina zakończyli długotrwałą rozbudowę remizy i przygotowują się do czerwcowych obchodów 100-lecia OSP

połączonych z Powiatowym Dniem Strażaka.

Za wcześniej jeszcze na sumowanie kampanii sprawozdawczej – mówi prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP Dariusz Krzewiński, ale już można powiedzieć, że ubiegły rok w poszczególnych jednostkach nie był zły i trzeba zrobić wszystko, aby podobnie lub lepiej było w tym roku.

(er)

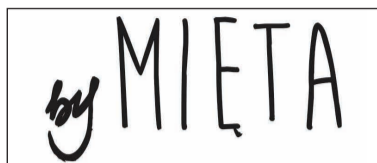
FIRMY GODNE POLECENIA

By Mięta



To marka odzieżowa stworzona przez dwie młode dziewczyny spełniające swoje marzenia i prezentujące dwa zupełnie różne spojrzenia na modę. Ich kolekcje tworzone są z pasją i dbałością o każdy detal. Dzięki starannie dobranym materiałom i dodatkom, modele

by Mięta przyciągają uwagę i doskonale się prezentują, proponując



kompletne i inspirujące stylizacje. Miłośniczki mody, które lubią wyróżniać się strojem, a w sposobie ubierania upatrują drogi na wyrażenie własnej osobowości, pokochały ubrania tej marki. I trudno się temu dziwić, skoro jej kolekcje umiejętnie łączą najmodniejsze trendy z niepowtarzalnymi fasonami, które na długo pozostają w pamięci. Tm bardziej, że ten producent przywiązuje uwagę nie tylko do estetycznego aspektu każdego modelu, ale również jego pragmatycznej strony, dzięki czemu ubrania marki by Mięta nie tylko dobrze się prezentują, ale również komfortowo noszą.



Marka jest dostępna na
www.ptakonline.com
kontakt@ptakonline.com
tel. 515 132 863

oraz

www.bymieta.pl;
[@ByMieta](https://www.facebook.com/ByMieta)
a także w salonach firmy
w Mieście Mody PTAK
w Rzgowie



Hala G boks 54 (przy wejściu G1)
tel. (+48) 530 887 088
tel. (+48) 537 887 088
Hala G ulica 8 box 25
(+48) 537 710 088

LOLA Fashion



między innymi sukienki (zarówno wizytowe, jak i codzienne), spódnice, spodnie i żakiety. Cała kolekcja z pewnością przypadnie



Firma należy do młodych polskich producentów odzieży damskiej. W ofercie marki znaleźć można



do gustu odważniejszym Paniom, które oczekują od ubrań wysokiej jakości, a także oryginalności. Każda propozycja LOLA Fashion jest dowodem na to, że projektanci śledzą najnowsze modowe trendy. Ubrania tego producenta to połączenie elegancji i nowoczesności, dzięki czemu kobiety czują się w nich nie tylko wyjątkowo, ale i komfortowo. Marka współpracuje z hurtownikami.

Marka jest dostępna na
www.ptakonline.com



kontakt@ptakonline.com
tel. 515 132 863

oraz

www.lola-fashion.com.pl oraz
www.facebook.com/LOLA-Fashion
kontakt@lola-fashion.com.pl



Polecamy także salony firmy
w Mieście Mody PTAK
w Rzgowie
Hala G boks 17 i 43 oraz
Pasaż Centralny boks 84
tel. 663 535 367

Paparazzi Fashion



nalność i wysoką jakość odzieży. W krótkim czasie firma zyskała zaufanie klientów w kraju jak i zagranicą, czego dowodem jest otrzymanie nagrody Złotego Manekina w kategorii odkrycie roku na Międzynarodowych Targach Mody Fast Fashion. Twórcy



To bardzo młoda polska marka powstała w 2015 roku. Kolekcje dedykowane są kobietom odważnym, ceniącym sobie oryginalność



marki Paparazzi Fashion czerpią z najnowszych trendów z umiarem, wzbogacając swe kolekcje jedynie w elementy, które pasują do ich wizji oraz filozofii marki. Stylowe propozycje zachwycają i jednocześnie sprawiają, że kobieca sylwetka wygląda jeszcze bardziej zjawiskowo. W bogatej ofercie firmy znajdziemy casualowe, komfortowe w codziennym użytkowaniu swetry, finezyjne bluzki koszulowe czy



koktajlowe, ekstrawaganckie sukienki, które w finezyjny sposób wydobywają atuty sylwetki.

Marka jest dostępna na
www.ptakmoda.com
kontakt@ptakmoda.com
tel. 783 579 000

oraz
w salonie firmy w Mieście
Mody PTAK w Rzgowie
w hali S boks 32
tel. 535501166, a także na
www.facebook.com/PaparazziFashionAgatka/



BĄDŹMY BARDZIEJ OSTROŻNI

Rozmowa z komendantem powiatowym PSP w powiecie łódzkim wschodnim z siedzibą w Koluszkach – mł. bryg. Krzysztofem Superą



- Jaki był miniony rok w funkcjonowaniu PSP w naszym powiecie jeśli idzie o bezpieczeństwo pożarowe?

- Rok 2018 można określić, w porównaniu do lat ubiegłych, jako spokojny. Ominęły nas spektakularne zdarzenia niosące za sobą wielkie tragedie ludzkie. Odnotowaliśmy łącznie 1296 interwencji, z czego 300 to pożary, 942 to miejscowe zagrożenia, a 54 zgłoszenia to alarmy fałszywe w dobrej wierze (głównie z instalacji wykrywania monitoringu pożarowego w obiektach). Jest to spadek o 349 interwencji w stosunku do roku 2017. Spowodowane jest to głównie faktem, że w roku ubiegłym omijały nasz powiat anomalie pogodowe, tj. silne wiatry i gwałtowne opady deszczu. Zdecydowana większość zdarzeń to zdarzenia małe lub lokalne. W 2018 roku mieliśmy tylko jeden pożar bardzo duży (zakład produkcyjno-magazynowy w Lipinach) i jeden pożar duży (obiekt inwentarsko-magazynowy w Wardzyniu). Niestety nie obyło się bez ofiar śmiertelnych. W pożarach zginęły 3 osoby, a w wypadkach drogowych 10. Liczba ofiar pożarów w ostatnich latach sukcesywnie maleje w całym kraju i w naszym powiecie. Wpływ mają na to niewątpliwie kampanie profilaktyczno-edukacyjne jak choćby „Czujka w każdym domu” czy „Czujka na straży twojego bezpieczeństwa”. Tylko roku 2018 rozdaliśmy nieodpłatnie ponad 200 czujek najbardziej potrzebującym mieszkańcom naszego powiatu. Akcję tę sfinansowało MSWiA oraz Starostwo Powiatowe.

- Proszę wskazać kilka przykładów najtrudniejszych akcji ratowniczych w ubiegłym roku i jakie wnioski wpływają z nich na przyszłość?

- Zdarzenia wymagające zaangażowania znacznej ilości sił i środków oraz koordynacji działań służb ratowniczych na naszym terenie w roku 2018 to np.:

- wypadek na autostradzie A-1 na wysokości miejscowości Tuszyn, do którego doszło 3 kwietnia 2018 roku. Bus osobowy marki Renault uderzył w zewnętrzne bariery energochłonne wypadł z drogi i dachował. Pojazdem poruszającym się w kierunku Łodzi podróżowało 6 mężczyzn. Po dojeździe zastępów straży ratowniczej wydobywali poszkodowanych z wraku, udzielając im kwalifikowa-

nej pierwszej pomocy. Jeden z pasażerów bez funkcji życiowych był reanimowany przez ratowników PSP, jednak przybyły na miejsce lekarz ZRM stwierdził zgon mężczyzny. Kolejnych 3 ciężko rannych zostało zaopatrzonych przez LPR oraz ZRM i w trybie pilnym przetransportowano do szpitali Łodzi i Pabianic.

- wybuch gazu w budynku mieszkalnym jednorodzinny zlokalizowanym w Tuszyn Lesie przy ul. Kazimierza Wielkiego, 14 kwietnia 2018 roku. Po dojeździe pierwszych jednostek straży zastali całkowicie zniszczeni, zawałony budynek i małżeństwo z 2,5-letnim dzieckiem, któremu udało wydostać się z gruzowiska. W budynku uwięziona pozostawała jednak kobieta w wieku 90 lat. Strażacy udzielili kwalifikowanej pierwszej pomocy poszkodowanej rodzinie, równocześnie odgruzowując zwałowisko aby dostać się do zasypanej kobiety. Na miejsce zadysponowano, Zespół Ratownictwa Medycznego, Specjalistyczną Grupę Poszukiwawczą Ratowniczą z Łodzi oraz OSP Jędrzejów z psami, Pogotowie Gazowe i Energetyczne, Gminny Zespół Zarządzania Kryzysowego. Po kilkunastu minutach zasypaną kobietę udało się odkopać i ewakuować z gruzowiska oraz przekazać pod opiekę Zespołu Ratownictwa Medycznego. Wydobyta 90-latką była przytomna.

Jakie z tych zdarzeń wypływają wnioski? W większości przypadków ich przyczynami jest czynnik ludzki, a więc nieostrożność, niedopilnowanie, zaniechanie podstawowych zasad bezpieczeństwa. Stąd mój apel! Obudźmy czujność, bądźmy bardziej ostrożni, przestrzegajmy zasad bezpieczeństwa w naszym otoczeniu i stosujmy się do przyjętych zasad i przepisów!

- Czy straż jest należycie przygotowana w zakresie innych zagrożeń w powiecie, szczególnie na nowych arteriach drogowych, np. w gm. Tuszyn czy Rzgów?

- Powołanie w roku 1992 Państwowej Straży Pożarnej oraz rozpoczęcie funkcjonowania w roku 1995 Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego były milowymi krokami dla ochrony przeciwpożarowej i szeroko pojętego ratownictwa w naszym kraju. Ma to również przełożenie i na nasz powiat. Zarówno JRG w Koluszkach, jak i jednostki OSP są w zdecydowanej większości aktualnie profesjonalnie wyszkolone i posiadają nowoczesne pojazdy i sprzęt ratowniczo-gaśniczy do usuwania pożarów i innych miejscowych zagrożeń. W roku 2018 pożary stanowiły zaledwie 23% ogółu interwencji w powiecie, a w roku 2017 jeszcze mniej, bo tylko 16%. Jest to tendencja ogólnokrajowa. Tak więc czasy kiedy to strażacy gasili tylko pożary odeszły w niepamięć. Dziś ponad 75% ich interwencji dotyczy innych zdarzeń.

Strażacy muszą sprostać tym wyzwaniom. Dlatego też ciągle się doskonalimy na różnego rodzaju kursach i szkoleniach na terenie całej Polski. Organizujemy systematyczne ćwiczenia na najbardziej newralgicznych obiektach w naszym powiecie, pozyskujemy nowoczesne pojazdy i sprzęt uwzględniający zagrożenia, jak choćby samochód ratowniczo-gaśniczy ze zwiększonym potencjałem ratownictwa kolejowego, który pozyskaliśmy w roku 2018.

Nie zapominamy oczywiście o jednostkach OSP, które równolegle szkolimy i wyposażamy we współpracę z samorządami w nowoczesne pojazdy i sprzęt. Tylko w roku 2018 z Ogólnopolskiego Programu Finansowania Służb Ratowniczych udało nam się pozyskać dofinansowanie do zakupu 4 nowych samochodów pożarniczych w wysokości 2,1 mln zł. Dzięki temu nowe samochody zakupiły jednostki OSP z Tuszyna, Starej Gadki, Bedonia i Wierzechów. Z 32 nowych samochodów w województwie łódzkim, aż 4 trafiły do jednostek OSP z naszego powiatu. Należy również dodać, że w ostatnim czasie z PSP zostały przekazane do jednostek OSP w Tuszyn Lesie, Andrzeźpolu i Długiem również 3 używane pojazdy. Muszę też wspomnieć o Funduszu Sprawiedliwości, czyli środkach z Ministerstwa Sprawiedliwości przeznaczonych na zakup sprzętu do ratowania życia i zdrowia ludzkiego podczas wypadków drogowych. Nasze jednostki uzyskały średnio największe dofinansowanie w woj. łódzkim! Ze 100 mln na cały kraj, trafiło do nas blisko 1,2 mln zł.

- Czy planowane są w przyszłości nowe rozwiązania organizacyjne zmierzające do skuteczniejszych akcji ratowniczo-gaśniczych w powiecie? Czy planowane jest np. utworzenie PSP w Rzgowie lub Tuszynie, czy wg Pana byłoby to wskazane?

- Analizując zabezpieczenie operacyjne powiatu łódzkiego wschodniego należy stwierdzić, że ilość jednostek OSP i ilość jednostek OSP w KSRG jest wystarczająca. O ich bardzo dobrym wyszkoleniu i wyposażeniu mówiłem wcześniej. Natomiast analiza wyjazdowości jednostek OSP z gmin Rzgów i Tuszyn, analiza zagrożeń, a przede wszystkim odległość JRG w Koluszkach od najdalszych punktów powiatu wskazują na pewną celowość zorganizowania Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej na tym terenie. To nie są jednak tematy, które jesteśmy w stanie podjąć z poziomu gmin czy powiatu. Są to decyzje, które wiążą się z ogromnymi środkami czy chociażby ze zwiększeniem ilości zawodowych funkcjonariuszy oraz szeregiem spraw organizacyjnych i muszą zapaść i być przeanalizowane na wyższych szczeblach. Tym

niemniej będę w tej sprawie rozmawiał ze swoimi przełożonymi.

- Co jest największym mankamentem we współdziałaniu straży zawodowych i ochotniczych?

- Na poziomie powiatu łódzkiego wschodniego nie występują praktycznie żadne mankamenty we współdziałaniu PSP i OSP. Wprost przeciwnie - współpraca układa się wręcz wzorowo. Skuteczność prowadzenia działań ratowniczo-gaśniczych, wyszkolenie strażaków, wyposażenie w pojazdy i sprzęt uważam, że jest na bardzo wysokim poziomie.

Kolejny powód do dumy to współorganizacja w wakacje 2018 roku 10-dniowego obozu Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych OSP. Blisko 50 dzieci z naszego powiatu z trzech jednostek OSP Kalino, OSP Lipiny, OSP Stefanów czynnie wypoczywało w okolicach Żywca. Na 7 obozów w województwie łódzkim, nasz powiat zorganizował, aż 3. Obóz został sfinansowany w znacznej części ze środków MSWiA i samorządów lokalnych.

Przykładem znakomitej współpracy jest również organizacja II Turnieju Piłki Nożnej Strażaków powiatu łódzkiego wschodniego rozegranego 9 lutego w Rzgowie, w którym wzięło udział blisko 150 druhów OSP, a zainteresowanie było zdecydowanie większe. Sport jest znakomitą formą integracji, ale też szkolenia druhów OSP i zachęcenia dzieci i młodzieży do wstępowania w strażackie szeregi.

- Proszę wskazać najważniejsze kierunki działania KP PSP w 2019 roku, ze szczególnym uwzględnieniem współpracy z samorządami, OSP i wyposażenia tych jednostek w nowoczesny sprzęt. Do wyposażenia ze szczególnym uwzględnieniem gminy Rzgów i Tuszyn!

- Rok 2018 postawił nam bardzo wysoko poprzeczkę, jeżeli chodzi o wyposażenie jednostek w nowe pojazdy i sprzęt. Tym niemniej w roku 2019 chcielibyśmy dalej w sposób optymalny wykorzystywać dotacje i dofinansowania z KSRG, MSWiA, Funduszu Sprawiedliwości i innych funduszy na zakup sprzętu, samochodów pożarniczych, remonty strażnic i organizację obozów MDP. Będziemy w tym zakresie ściśle współpracować z jednostkami OSP i samorządami. Tak jak to było w roku 2018, tak i w latach następnych planujemy systematycznie wyposażać jednostki OSP z gminy Rzgów i Tuszyn.

Kolejny bardzo ważny kierunek działania to organizacja ćwiczeń na najbardziej zagrożonych obiektach powiatu oraz szkolenia z różnych dziedzin ratownictwa funkcjonariuszy PSP, a także druhów OSP. Bardzo ważnym kierunkiem działania jest kontynuacja współpracy z samorządami, instytucjami i jed-

nostkami OSP, poprzez propagowanie szeroko rozumianego bezpieczeństwa i ochrony przeciwpożarowej w formie organizowanych akcji i kampanii społeczno-edukacyjnych, promocji środowiska pożarniczego poprzez różnego rodzaju przedsięwzięcia i współpracę, np. współorganizacja Powiatowych Dni Strażaka w Kalinie gmina Rzgów, OTWP, Turnieju Piłkarskiego czy Powiatowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych w Koluszkach. Kolejny priorytet to dokończenie sali edukacyjnej „OGNIK” mającej na celu edukację oraz poprawę bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w szkole i poza nią. Tego typu sale cieszą się wielkim zainteresowaniem w całym kraju.

- Tragiczne wydarzenia w kraju w „escape roomie” w ubiegłym roku pokazały, że PSP prawdopodobnie zaniedbała wcześniejsze kontrole w tego typu obiektach. Czy w naszym powiecie są tego typu obiekty? Czy może Pan wskazać obszary niezbędnych wyprzedzających działań PSP w naszym powiecie, by można było uniknąć w przyszłości tragedii.

- Z ustawy o Państwowej Straży Pożarnej wynika, że możemy prowadzić czynności kontrolno - rozpoznawcze na terenie obiektów z wyłączeniem części mieszkalnych. Do tej pory nie posiadaliśmy narzędzi prawnych, aby organizację tego typu rozrywki w mieszkaniach objąć nadzorem, a „escape room” jest zjawiskiem nowym. W powiecie nie funkcjonuje żaden tego typu obiekt. Średniorocznie realizujemy około 150 kontroli podstawowych oraz uczestniczymy w procesie przekazywania do użytkownika obiektów i instalacji. Dodatkowo prowadzimy czynności kontrolno - rozpoznawcze z Policją, PINB, PIP, NIK wymieniając również informacje z innymi instytucjami oraz organami administracji publicznej i rządowej. Działamy na podstawie rocznego planu kontroli, ale także reagujemy na wpływające informacje o istotnych zagrożeniach. W okresie ostatnich pięciu lat kontrolowaliśmy ponadto prewencyjnie chociażby: budynki wielorodzinne, zaleganie śniegu na dachach obiektów wielokubaturowych, obiekty zabytkowe, zakłady gdzie w procesie produkcyjnym wykorzystuje się i magazynuje substancje niebezpieczne, hurtownie tkanin w Rzgowie, kompleksy leśne Nadleśnictwa Kolumna i Brzeziny, składowiska odpadów, domy opieki i domy pomocy społecznej, placówki szkolne i kulturalne, obiekty letniego i zimowego wypoczynku dzieci i młodzieży czy punkty sprzedaży wyrobów pirotechnicznych. To bardzo duży i szeroki zakres działalności. Trudno jest jednak przewidzieć i zapobiec wszystkim tragediom i nieszczęściom.

(RP)

Ostatki z „Camerata”

W ramach tradycji ostatkowej we wtorek, 5 marca, w ostatni dzień karnawału grupa przebierańców (chórzystów Rzgowskiego Chóru „Camerata”) odwiedziła Urząd Miejski w Rzgowie. Tu spotkała m.in. burmistrza Rzgowa i jego zastępczynię oraz przewodniczącą Rady Miejskiej Radosławę Pelkę. Tradycyjnymi zapustowymi okrzykami i przyśpiewkami zapracowała na smaczne pączki i chrusty w gabinecie wóldarza miasta, który wydawał się być przygotowany na wizytę niecodziennych gości.

Odwiedziliśmy również plebanię, w której proboszcz Krzysztof Florczak przyjął serdecznie kolorową grupę. Podobnie było w licznych sklepach, placówkach usługowych. Za zapustowe przyśpiewki nagradzano wokalistów m.in. słodyczami.

Starsi mieszkańcy, niejednokrotnie zaskoczeni - ciepło i z rozrzewnieniem przypominali sobie młode lata. Przypadkowi przejezdni - robili nawet pamiątkowe fotografie! Od kilku lat chórzyci Rzgowskiego Chóru organizują happening oparty na dawnej, ludowej tradycji.

Izabela Kijanka



DROGA ZA 1,8 MLN ZŁ

Za prawie 1,8 mln zł firma „Kral” z Łodzi zbuduje w Grodzisku od podstaw 662-metrowy odcinek drogi gminnej. To pierwszy etap realizacji tej in-

westycji. Budowa wspomnianego odcinka ma się zakończyć we wrześniu br. Będzie to kolejna duża inwestycja drogowa w gminie, np. po ubiegłorocz-

nej modernizacji ul. Łódzkiej w Rzgowie czy drogi w Hucie Wiskickiej.

Oprócz 5,5-metrowej szerokości jezdni projekt przewiduje

budowę 1.5-metrowej szerokości chodnika, dzięki któremu poprawi się radykalnie bezpieczeństwo pieszych. Sama jezdnia będzie składać się z kilku warstw kruszywa, cementu i asfaltu o łącznej grubości 48 cm. Taka solidna podbudowa umożliwi korzystanie

z tej drogi nawet dużym pojazdom ciężarowym, których jest coraz więcej na wiejskich drogach.

Dodajmy jeszcze, że do przetargu na wspomniany pierwszy odcinek tej drogi zgłosiło się aż 9 firm.

(er)

Górnicy pod... Rzgowem

Tereny górnicze w gminie Rzgów są faktem. Co prawda nie mamy tutaj szybów i węgla kamiennego, ale są za to udokumentowane złoża kruszywa naturalnego, np. w Hucie Wiskickiej, Kalinku i Gospodarzu. W miejscowościach tych odbywała się już eksploatacja tych kruszyw.

Obecnie chyba najbardziej znane są kopalnie żwiru w rejonie Kalinka. Przed laty w związku z budową autostrady A-1 i drogi

ekspresowej S-8 wydobywano tu duże ilości żwiru. Koncesje na eksploatację wydawane były już wcześniej. Udokumentowa-

ne złoża kruszywa naturalnego znajdują się też w rejonie Huty Wiskickiej. Także w pobliżu wsi Babichy były jeszcze niedawno duże pokłady piasku, ale zostały wydobyte, a tereny pokopalniane - zrehabilitowane. Trzeba jednak dodać, że w ostatnich latach wprowadzono ograniczenia w eksploatacji żwiru, bowiem wiąże się

ona z dużymi zmianami w środowisku, o czym można się przekonać choćby w rejonie Kalinka.

Zarówno w okresie międzywojennym jak i po wojnie w rejonie Gospodarza eksploatowano surowce ilaste dla potrzeb ceramiki budowlanej. Wydobywano tu glinę do 2000 roku, m.in. dla cegielni Gospodarz. Upadek Łódzkich Zakładów Ceramiki Budowlanej spowodował zaniechanie eksploatacji gliny. W innych rejonach gminy

także zakończyła się eksploatacja żwiru, a tereny pokopalniane zostały zrehabilitowane.

I na koniec ciekawostka: na terenie gminy już dawno odkryto duże pokłady torfu, który eksploatowano np. podczas ostatniej wojny. Badania geologiczne udokumentowały także węgiel brunatny, ale jego pokłady są stosunkowo niewielkie i nie nadają się do przemysłowej eksploatacji.

(er)

KIEDY ROZBUDOWA GPZ?

Jak już informowaliśmy, od 1 lutego br. w Gminnej Przychodni Zdrowia w Rzgowie wprowadzono sporo korzystnych dla pacjentów zmian. Usprawniają one pracę przychodni i wychodzą naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców gminy. Dzięki zmianom organizacyjnym pozyskano też 3 pomieszczenia, w których powstały gabinety lekarskie.

Dotychczasowe zmiany wprowadzone przez nowego dyrektora GPZ wyczerpują możliwości lokalowe przychodni. – Przydałby się m.in. ortopeda opłacany przez NFZ, ale potrzebne byłyby dodatkowe pomieszczenia, których brakuje – mówi dyr. GPZ Jarosław Nettik. – Brak pomieszczeń jest także barierą w uruchomieniu laboratorium, które usprawniłoby leczenie pacjentów. Chciałbym też zatrudnić dodatkowo lekarzy medycyny rodzinnej i pediatrów, ale na razie nie ma chętnych do pracy w naszej gminie.

Burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński podczas kampanii wyborczej mówił, że po zrealizowaniu najważniejszych inwestycji w gminie, takich jak Dom Kultury, kanalizacja w Starowej Górze i Starej Gadce oraz rozbudowa oczyszczalni ścieków, przyjdzie kolej na rozbudowę Gminnej Przychodni Zdrowia. Dyrektor GPZ ma nadzieję, że za kilka lat dojdzie do takiej rozbudowy

dotychczasowej bazy, a być może budowy nowego ośrodka zdrowia, bo potrzeby w zakresie leczenia rosną z roku na rok, a modernizacja budynku przy ulicy Ogrodowej, oddanego do użytku w grudniu 1978 roku, będzie w gruncie rzeczy zabiegiem kosmetycznym. Za wcześniej jeszcze mówić o wizji tej przychodni za kilka czy kilkanaście lat, ale pewne jest, że w przyszłości nie obejdzie się bez nowoczesnej bazy leczniczej.

Na razie dyr. J. Nettik przymierza się do niewielkiej, ale ważnej inwestycji – modernizacji parkingu przy GPZ. Po uporządkowaniu i utwardzeniu kostką powstanie dodatkowych 20 stanowisk parkingowych dla pacjentów. Przy okazji zniknie kilka słupów energetycznych.

J. Nettik kieruje GPZ od 1 maja ubiegłego roku. Jak podsumowuje prawie roczny okres pracy w przychodni?

- Po pierwsze, nauczyłem się cierpliwości. W wielu prywatnych



placówkach, w których wcześniej pracowałem, można było szybko podejmować decyzje i równie szybko je realizować, tu zaś istnieją procedury, jest samorząd, wiele decyzji trzeba konsultować, uzgadniać, co oczywiście trochę trwa. Cieszy mnie natomiast to, że zostałem bardzo dobrze przyjęty przez pracowników, że zmniejsz

zyły się kolejki, że poprawiła się jakość funkcjonowania przychodni. Podsumowując, mogę stwierdzić, że wszystko idzie w dobrym kierunku, ale wciąż potrzebna jest cierpliwość i konsekwencja. Nie żałuję decyzji o podjęciu pracy w GPZ, bo daje mi ona dużo satysfakcji. Społeczeństwo starzeje się, sporo już zrobiono i trzeba wciąż zmierzać do tego, by

mieszkańcy na miejscu mogli skorzystać z wielu usług medycznych.

(P)

PS

Z uwagi na rosnącą ilość wykonywanych w GPZ badań laboratoryjnych, od marca wydłużone zostały godziny pracy punktu pobrań. Obecnie jest on czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 8-11.

KILKUWIEKOWY ŚWIADEK PADŁ

Być może była świadkiem budowy rzgowskiego kościoła w XVII wieku, a także wielu innych zdarzeń, również tych dramatycznych w dziejach miasta nad Nerem. Niestety, lipa drobnolistna o wysokości ponad 20 metrów od lat była już w złym stanie. Spróchniała od środka groziła w każdej chwili wypadkiem z udziałem ludzi, a także upadkiem i uszkodzeniem wyremontowanej ostatnio elewacji zabytkowej świątyni. Różnorodne zabiegi specjalistów przedłu-

żyły nieco żywot lipy, ale nie uchroniły jej przed wycinką.

Drzewo to widnieje na wielu starych fotografiach. Dwaście lat temu uznano je za pomnik przyrody, ale w połowie 2018 roku radni musieli się zgodzić na likwidację tego wyjątkowego statusu starego drzewa. Lipa o obwodzie pnia 474 cm, mierzonym na wys. 130 cm od ziemi, była w środku spróchniała (tzw. ubytek kominowy), co potwierdziło się po ścinie drzewa.

(PO)



W rzgowskiej lecznicy zwierząt

Zanim u progu lat dwutysięcznych ruszyła Przychodnia Weterynaryjna lek. wet. Adama Krajewskiego przy ul. Ogrodowej, funkcjonowała wcześniej w różnych miejscach, m.in. w dzisiejszej siedzibie Policji i w agronomówce przy ul. Letniskowej, gdzie dziś znajduje się locum Gminnego Ośrodka Kultury i Spółki Wodnej. Obecnie lekarze przychodni leczą głównie małe zwierzęta, wykonując podstawowe zabiegi.

Pacjenci w 80 procentach to właśnie małe zwierzęta z gminy

Rzgów, ale tutejszą przychodnię odróżnia coś od podobnych placówek. Jej szef specjalizuje się bowiem w leczeniu ptactwa, dlatego obsługuje w tym zakresie wiele okolicznych gmin, w promieniu 50-60 kilometrów. Na szczęście obecnie nie ma żadnej choroby zakaźnej zagrażającej ptakom. Jednak wiele ptaków, np. gołębie, trapi salmonelloza i inne choroby. Czy należy się ich bać? - Trzeba stosować profilaktykę i bioasekurację, czyli ograniczać kontakt dzikiego ptactwa z ptactwem domowym - radzi A. Krajewski.

Czy dużo jest w gminie ptaków egzotycznych? Raczej nie, jest trochę papug, które żyją w zamkniętych klatkach i nie stanowią żadnego zagrożenia. Za to do miasta wchodzi coraz więcej dzikich zwierząt, takich jak np. lisy. Zwierzęta te przychodzą po prostu do kurników po jedzenie. Obecność lisa stwierdzono w samym sercu Rzgowa, w jednym z domostw przy ul. Przejazd. Kiedyś tak bliska obecność lisa związana była z jego stanem zdrowotnym, teraz te zwierzęta po prostu przyzwyczyły się do człowieka...



A co z wilkami i innymi zwierzętami? Leśnicy mówią, że na naszym terenie są już wilki, ale nie stanowią zagrożenia. Przemieszczają się one ze wschodu na zachodnie

i północne tereny Polski. Niedaleko Rzgowa, bo w lesie przy drodze z Łodzi do Piotrkowa A. Krajewski widział także dorodne losie.

(er)

Zmarł Jan Zenon Strycharski

W ostatnich latach choroba nie szczędziła mu kłopotów. Chyba najbardziej cierpiał z powodu osłabionego wzroku, bo nie mógł czytać. Starał się jednak do końca być przydatnym nie tylko rodzinie, ale i Rzgowowi, a szczególnie Ochotniczej Straży Pożarnej, z którą był związany od ponad pół wieku. 25 lutego br. zmarł nagle we własnym domu przy ul. Wąwozowej.

Był kopalnią wiedzy o mieście i OSP. Chętnie się nią dzielił, udostępniając różnorodne materiały także naszej redakcji. Snuliśmy plany związane z uaktualnioną monografią rzgowskiej OSP. Niestety, niczego już nie zrobi dla swojej ukochanej straży. Podobnie jak jego zmarły w ubiegłym roku brat Kazimierz, także zakochany po uszy w Rzgowie, choć większość życia spędził w Tomaszowie Mazowieckim. Cała nadzieja w kolejnym pokoleniu tej rodziny, które podejmuje pałeczkę dziejową, nie odcinając się od rodzinnej ziemi i gniazda.

Jan Zenon Strycharski urodził się 2 stycznia 1948 roku w Rzgowie, w rodzinie Stanisława i Leokadii, w domu

przy ul. Źródłowej. Ojciec przez wiele lat woził wapno z Sulejowa, pracował też przy budowie cementowni w Wierzbicy. Jan wcześniej stracił ojca (1958), więc wychowywał się w bardzo trudnych warunkach. W młodości jego pasją był sport. W 1969 roku otrzymał świadectwo maturalne, osiem lat później zdobył tytuł mistrza ogrodnictwa. W 1969 r. rozpoczął pracę w Kółku Rolniczym. W latach 1975-1978 był kierownicą z Łódzkiej Zawodowej Straży Pożarnej, ale okazał się bardziej potrzebny w filii SKR w Kalinie. Aż do 1996 r. związany był z SKR, pełniąc w tej spółdzielni obowiązki od mistrza aż do prezesa.

Od młodości działał społecznie. Jako młodzieżowiec

został radnym powiatowym. Od połowy lat sześćdziesiątych działał w OSP, pełniąc w niej wiele odpowiedzialnych funkcji, m.in. skarbnika, a także sekretarza – kronikarza. Jego dziadek Mateusz, hejnalista, był jednym z założycieli OSP. Jan kontynuował więc strażackie tradycje, zapoczątkowując zbieranie materiałów do monografii OSP i doprowadzając ostatecznie do jej wydania drukiem. Dbał też o kronikę straży, która była również kopalnią wiedzy o grodzie nad Nerem. Rzgów zresztą był od dziecka jego wielką miłością, bo też dzieje tej miejscowości są wciąż mało znane nawet dla badaczy. Jak mówił, wielu rzgowian brało udział w powstaniach narodowych, ale się tym nie chwaliło, a miasto rozwijało się przez wieki w cieniu Pabianic, a potem wielkiej Łodzi.

Jan Z. Strycharski był też przez ponad 20 lat soltysem w Rzgowie, obejmując to odpowiedzialne stanowisko po Janie



Makiewiczu. Podczas sesji Rady Miejskiej wielokrotnie zabierał głos, poruszając kluczowe sprawy gminy i mówiąc otwarcie o sprawach, które inni woleli nie poruszać.

Jan Zenon Strycharski wychował dwójkę dzieci, ale najbardziej był dumny z kolejnego młodego pokolenia w tej rodzinie. Uważał, że właśnie ono będzie kontynuować jego społecznikowskie i strażackie pasje. Z powodu wieku i choroby powoli wycofywał się z życia społecznego Rzgowa, ale wciąż interesował się tym wszystkim, co działo się w jego rodzinnej miejscowości. Był

dumny z szybkiego rozwoju Rzgowa, który stał się jednym z najlepiej rozwijających się miast w kraju. Wspominał, że kiedyś rejon ulicy Wąwozowej, przy której mieszkał, zasiedlała najbiedniejsza ludność Rzgowa, a przy wiosennych roztopach ulica tonęła w wodzie i błocie. Dziś ulica jest wyasfaltowana, ma chodnik z betonowej kostki...

Odnaczenia? Państwowego się nie doczekał, za to bardzo cenil sobie Złoty Znak Związku i szacunek ludzi, na który pracował przecież całe swoje życie.

(PO)

KGW NIE SKUSIŁY SIĘ

Ani jedno z kół gospodyń wiejskich w gminie Rzgów nie skusiło się na pieniądze obiecywane w ramach działania nowej ustawy o KGW. Ustawa podpisana przez prezydenta dała szansę na dodatkowe pieniądze, ale też wprowadziła sporo ograniczeń.

KGW nie chcą zależeć od Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która

stawia wiele biurokratycznych wymogów, np. obowiązkowe posiadanie konta i rozliczanie się z każdej pozyskanej złotówki. Jak twierdzi przewodniczący Gminnego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Rzgowie Zbigniew Gabara, taki jest wybór kobiet i należy go uszanować tym bardziej, iż KGW od lat są tu aktywne i znakomicie sobie radzą na co dzień.

W Rzgowie, który od 2006 roku znów jest miastem, działa z powodzeniem KGW, które według nowej ustawy nie powinno istnieć. Tymczasem wieloletnia tradycja jest silna i panie nie chcą likwidacji ich organizacji. Według Z. Gabary istnieje potrzeba działania tego typu organizacji tym bardziej, że w gminie mają one oparcie w dobrym zapleczu lokalowym i tradycyjnej współpracy z OSP.



Zbigniew Gabara

– KGW u nas cieszą się szacunkiem, bo ich działalność wiąże się z kulturą i tradycją, służy też

z powodzeniem integracji mieszkańców.

(P)

Pochwała bogów

Wiadomo od wieków na podstawie wielu przekazów, że człowiek wielbiący bogów i kobiety zjednuje sobie ich serca i odnosi korzyści. Ja również potwierdzę tą tezę opowiadając krótką historię o starożytnym poecie. Bo że słowem i pochwałą można uwieść umysł niewieści i zdobyć miłość kobiety, większość z was zapewne doświadczyła.

Otóż poeta ten otrzymał zlecenie na napisanie peanu na cześć Atlety, za sowitą zapłatę. I ochoczo przystąpił do realizacji zadania, ale szybko concept mu się wyczerpał. Bo i o czym miał pisać. Jego bohater pochodził bowiem z chłopskiej rodziny, ojciec był biednym kmieciem, a przymiotów, oprócz siły ramienia, próżno było szukać, a tym bardziej wielbić. Po długim namyśle rozpoczął pochwałą Atlety, wiernie opisał jego boje i zwycięstwa, gdy zaś zabrakło faktów, a oda była niewielka - postanowił uzupełnić ją historią Polluksa i Kastora.

W długiej i ognistej przemowie opisał dzieje braci (bliźniaków), którzy mogli być wzorem wojowników, wychwalając ich dzieła i czyny. Ludzie czcili tych półbogów (matką była Leda, a ojcem Zeus) żeglarze wzywali ich pomocy, żołnierze w boju. Ich historia zajęła ponad połowę ody.

Atleta po przeczytaniu utworu zmarszczył brwi, zagniewał i wypłacił poecie tylko jedną trzecią umówionej kwoty. A po resztę kazał się zgłosić do Polluksa i Kastora, bo uważał, że może zapłacić tylko za tę część, która sławi jego czyny. A że znalazł się w tak szacownym gronie wojowników, nie ma znaczenia. Na pocieszenie zaprosił poetę na, jak byśmy dziś powiedzieli, imprezkę w gronie wesołych biesiadników. Zawiedziony twórca, choć ze skwaszoną miną, zaproszenie przyjął, bo w ten sposób chciał powetować sobie stratę. W trakcie uczy, gdzie puchary gęsto krążyły, brzmiała pieśń wesoła, a gwar był coraz większy, służba zawiadomiła poetę, że przed domem czekają na niego dwaj podróżni. Gdy się do nich udał, rozpoznał w nich Polluksa i Kastora. Ci powiadomili go, żeby opuścił szybko dom biesiadny, bo za chwilę ulegnie on zniszczeniu. I tak się stało, Jowisz (Zeus) zburzył gmach, choć nikt nie zginął, to każdy odniósł jakiś uraz, a Atlecie gniewny bóg zgniótł nogi mszcząc krzywdę twórcy. Cudem nazwano ocalenie poety, w lud poszła wieść, że jest chroniony przez bogów. Uzyskana opinia pozwoliła mu brać wyższe stawki, a wszystkie jego utwory chwalono i przepłacano.

Jak widać z tej opowieści, bogowie umieją swych wyznawców wynagradzać. Trzeba też mieć swych wieszczów i ich szanować, bo to oni kształtują opinię. Przykład daje Olimp (siedziba bogów), bo ten zawsze opiekował się i traktował jak brata Parnas (siedziba muzyki i poezji).

SKONES



WIATRAK (31)

Bezpośrednio po powrocie z cmentarza Balcer zaczął gorączkowo obmyślać miejsce na kryjówkę dla worka z dokumentami. Początkowo wbrew zapewnieniom, jakie dał Karolowi, zamierzał zakopać go w warsztacie i przykryć rupieciami. Zrezygnował jednak z tego, ponieważ po graty i drobiazgi mógł się ponownie zgłosić ten wścibski sierżant ze Rzgowa. Zobaczyłby świeżo skopaną ziemię i klops...

(...) Ale gdy trochę podjadł, stwierdził z przykrością, że chuda polewka nie rozgrzała mu należycie członków zziębniętych na porannej wycieczce, zmuszony był sięgnąć po butelkę. Ponieważ jednak poziom płynu sięgał górnej krawędzi nalepki z wizerunkiem otwartej urny po ekshumacji, zrobił sobie

półlitrowego drinka, dolewając do pełna naparu z dzikiej mięty.

Pił z umiarem – łyk na dwa palce. Średnica jego spracowanego palca wskazującego liczyła prawie cal. Kciuk był grubszy, lecz nie brał udziału w porcjowaniu.

(...) Balcer na parę minut popadł w czarną melancholię. Potem wydawało się jednak, że już nie myśli o tej sprawie. Ale nie, ten przykry głos znowu szeptał natrętnie, tłukł się przygnębiającym echem pod czaszką. Stanowiło to szarpającą udrękę, nie pozwalało cieszyć się sukcesem. Stary bronił się przed tym, jak mógł, lecz coraz silniej nęciła go myśl, by zajrzeć do worka i zniszczyć te przekłete, kłamliwe papiery, które czyniły zeń podłego zaprzedańca.

Uznawszy, że jednak musi to zrobić, zamknął drzwi na galerijkę i wlaźł niezgrabnie do wielkiej skrzyni. Wyciągnął ostrożnie miedziany drut, którym był zszyty koniec worka, i przymknawszy oczy zanurzył dłoń w otworze. Poczł twardość śliskiego papieru. Zacisnął palce i wyjął rękę z worka. Dłoń miał

pełną listów i przekazów pocztowych. Zaintrygowany swoim odkryciem zaczął oglądać każdy list z osobna i odkładać na dno skrzyni. Szukał swojego nazwiska lub imienia Ingi. Niestety, nie było ich na żadnej z kopert.

Zdenerwowany tym ponownie sięgnął do worka. Tym razem dłoń była pełna banknotów. Zastygł w bezruchu. Ogarnęło go naraz zdumienie, zachwyt i przerażenie. Patrząc tępo na gruby plik pieniędzy czuł, jak w głowie rozpala mu się groźny płomień, obejmując burzliwą falą oczy i całą twarz. Natomiast z dłońmi stało się coś odwrotnego, palce mu zeszywniały, stały się zimne i drętwy. Banknoty wysunęły mu się z nich bezwładnie i spadły na dno, wznecając kłębek kurzu...

Z odrętwienia wyrwały go trzy potężne kichnięcia, które wstrząsnęły nim jak wichler drzewem. Chwył worek za rogi, potrząsnął i wywalił na dno całą jego zawartość. Nie czekając, aż opadnie pył, ukląkł i jął gorączkowo przerzucać pieniądze. Nie znalazł jednak tego papieru, który

miałby źle o nim świadczyć, ani żadnego innego dokumentu.

(...) Aby opanować zdenerwowanie odmierzył sobie porcyjkę na jeden palec i wlał z rozmachem do gardła. Przyniosło to zbawienny skutek, albowiem już po minucie w skołatanej głowie Balcera nastąpiło gwałtowne poruszenie. Olsniła go niezwykła myśl, jasna jak słońce, które akurat wyszło zza chmur, by osuszyć zgnępane ulewą pola.

- Ha, wiem! Teraz już wiem! Oświadczył z uniesieniem. - Doprawdy, nie ma w tym żadnej pomylki. Przepraszam, Panie Boże, za moje bezrozumne posądenia. Dzięki Ci, żeś natchnął kobietę tą dobrą myślą. Przecież Inga sprawiła mi wspaniałą niespodziankę! Za te pieniądze kupię wiatrak. Kupię go razem z Malickim! Ta-ak, muszę je tylko dobrze schować...

Dopiero teraz pojął, gdzie może być to najlepsze miejsce. Aby jednak należycie je przygotować, musiał podjąć kilka czynności, które wykonywał już przed wizytą Ingi, zanim zabrał się do czyszczenia kamieni młyńskich.

Kiedy kamień zawisł na linach, Balcer przewrócił skrzynię, by

mieć łatwiejszy dostęp do pieniędzy. Zebrał wszystkie listy i banknoty, przeniósł na nowe miejsce, i rozłożył płasko na młyńskim kamieniu. Omijał te punkty, gdzie francuzy – żelazne kły zachodząc w otwory – miały wejść mocno w kamień. Wyłożona banknotami kamienna tarcza przypominała wielką ruletę. Balcer był brudnym, zwariowanym milionerem, który obstawiał wszystkie pola, kolory i numery.

(...) Zsunął się po drabinie na podest, napił się trochę i wyszedł na galerijkę, by odetchnąć świeżym powietrzem. Słońce już zachodziło, oświetlając wyrazście fabryczne kominy Pabianic i wieżę kościoła w Rzgowie.

(...) Był zadowolony z siebie, gdyż kończący się dzień przyniósł mu pełny sukces. Spojrzał z ciekawości w lustro, by sprawdzić, czy po tym niezwykłym dniu coś się zmieniło w jego twarzy. Stwierdził, że tak.

Była zarośniętą, szczęśliwą twarzą pijanego milionera.

Ale nie była sama. Z tyłu uśmiechała się tajemniczo jeszcze jedna twarz, o wiele młodszą, znajoma i przyjazna.

Ryszard Binkowski

BĄDŹMY MISTRZAMI RECYKLINGU



Śmieci warto segregować od dziecka, trzeba też uczyć najmłodsze pokolenie na potrzebę ochrony środowiska – to najważniejsze przesłanie z warsztatów ekologicznych, jakie za sprawą radnej powiatowej i autorki specjalnego projektu Klaudii Zaborskiej-Gorzkiej i wspartego finansowo przez Lokalną Grupę Działania BUDUJ RAZEM, zorganizowano w OSP w Guzowie. A wszystko w konwencji zabawy, choć niektóre problemy do zabawy raczej nie nabrały.

Dzieci szybko rozwiązywały różne zadania związane np. z segregacją i utylizacją wielu

odpadów. Wiedziały do których worków wrzucamy papierowe odpady (worki niebieskie), plastik i metale (żółte), szkło (zielone, bioodpady (brązowe) i popiół (czarne – szare). Tego dnia nie brakowało więc młodych mistrzów recyklingu. Była też okazja do poznania zasady funkcjonowania np. wietrznych elektrowni, można też było zobaczyć na tabletkach, gdzie wędrować powinny nasze śmieci, byśmy żyli w zdrowym środowisku. Padały jednak i trudne pytania: np. czy warto instalować ogniwa fotowoltaiczne i turbiny wodne, dlaczego państwo niejednokrotnie buduje

biurokratyczne bariery dla ludzi chcących inwestować w ekologiczne źródła energii? Na szczęście wiele trudnych problemów udało się wyjaśnić na miejscu.

Choć warsztaty zorganizowane były głównie z myślą o dzieciach i młodzieży, także starsi mogli to i owo podpatrzeć. Zarówno burmistrz Mateusz Kamiński jak

i przewodniczący Rady Miejskiej Radosław Pełka byli zadowoleni, bo w gminie już dziś ponad 80 proc. mieszkańców segreguje odpady, a dzięki właśnie młodemu pokoleniu w przyszłości wszyscy będą dbać o środowisko i żyć ekologicznie.

(po)



APTEKA PULSPHARMA RZGÓW

Plac 500-lecia 13

Czynna: poniedziałek – piątek

godz. 7.30 – 19.00

sobota

godz. 8.00 – 15.00

tel. 42 211-07-93



Słownik nieprzeciętnych rzgowian

CZESŁAW BAGIŃSKI

Był z pokolenia przedwojennego i życie nie oszczędziło mu kłopotów, a nawet dramatów. Walczył z Niemcami nad Nysą Łużycką i pod Budziszynem, śmierć niejednokrotnie zaglądała mu w oczy. Miał chyba sporo szczęścia, bo nie dość, że przeżył wojnę, to jeszcze mógł robić karierę w wojsku. Postanowił jednak wrócić do Rzgowa, by pomóc starzejącym się rodzicom. Oprócz pracy w gospodarstwie znalazł jeszcze czas i siły na działalność społeczną. Niezwykle pracowity, życzliwy ludziom i oddany rodzinie – tak wspominają go najbliżsi.

Na świat przychodzi 23 października 1922 roku w rodzinie Ludwika i Stanisławy z Depczyńskich, prowadzących w Rzgowie 3-hektarowe gospodarstwo rolne. Ma liczne rodzeństwo, ale przeżyć udaje się tylko trójce, bo kilka dzieci umiera na cholera. Podobnie jak wielu miejscowych rolników po wojnie ojciec pracuje w Łodzi jako wozak, dowożąc materiały budowlane na budowę m.in. Teatru Wielkiego.

2 września 1939 roku jako junak miejscowego koła strzeleckiego otrzymuje zadanie – ma pilnować mostu na Nerze w Rzgowie. Męską drużyną jako komendant kieruje sekretarz Urzędu Gminy Grinke. Latem 1940 roku Czesław spodziewa się najgorszego, dlatego nie śpi w swoim domu. Ma rację, We wrześniu Niemcy wysiedlają z ulicy Pabianickiej jego rodzinę do wsi Syczów w okolicy Hrubieszowa

w GG, pod samą granicę z Ukrainą. Ich gospodarstwo zajmuje Wołyniak volksdeutsch Heidinger.

Po otrzymaniu adresu Czesław przekracza granicę z Generalną Gubernią i dociera do rodziców. Tu sytuacja z miesiąca na miesiąc staje się coraz bardziej dramatyczna. Odżywają odwieczne animozje polsko-ukraińskie, umiejętnie podsycane przez Niemców. W cerkwiach popi święcą siekiery i noże, by „riezać Lachów”, nocami dochodzi do mordów i napadów na Polaków. W jednej z obław Wehrmachtu aresztowany zostaje i Czesław Bagiński. Oznacza to śmierć.

Czesław po raz kolejny ma szczęście. Jego sąsiad, staruszek wysiedlony z Poznańskiego, zawiesza na piersi żelazny krzyż, jaki otrzymał w wojsku pruskim za walki w czasie I wojny światowej, i z bańką bimbru oraz pachnącą szynką staje na bacz-



ność przed żandarmem hitlerowskim, prosząc o uratowanie Czesława i jego dwóch aresztowanych także kolegów. Ukraiński watażka domaga się śmierci Polaków, ale żandarm salutuje przed krzyżem, wali w mordę Ukraińca i zwalnia Polaków. Po wojnie Bagiński usiłuje odnaleźć owego poznaniaka A. Kozuckiego, ale okazuje się to bezskuteczne.

W 1942 roku Czesław wywieziony zostaje na roboty przy naprawach torów, mostu w Puławach i w kopalni kredy, Śpi w ziemiankach, głoduje. W tej sytuacji ucieka wraz z kolegami i dzięki pomocy życzliwych

ludzi dociera do Syczowa. Musi się jednak ukrywać w zakonspirowanej ziemiance.

Gdy na ziemię polską wkracza armia radziecka i wojsko polskie, Czesław zakłada żołnierski mundur. Jest żołnierzem 28 Pułku Artylerii Szturmowej. Z wojskiem dociera w okolice Pragi i widzi dogorywające Powstanie Warszawskie. Nie ma mowy o pomocy powstańcom. Dopiero 18 stycznia 1945 roku omijają stolicę i przez Poznań docierają na Dolny Śląsk. Walczy z Niemcami w Festung Breslau. Któregoś dnia nadchodzi rozkaz i błyskawicznie przerzucony zostaje w rejon Nysy Łużyckiej. Walczy z Niemcami spieszącymi na odsiecz Berlinowi.

Rankiem 14 maja wjeżdża do Pragi i zatrzymuje się na Placu Waclawa. Miejscowa ludność wita polskich żołnierzy kwiatami i znakomitym piwem. Kończy się wojna. Czesław wraca do Polski. Wciąż służy w armii, ale teraz żyje już w prawdziwych koszarach, a nie ziemiankach. W 1947 roku zostaje zdemobilizowany. Do rodzinnego Rzgowa wraca z licznymi odznaczeniami. Choć namawiany jest do pozostania w organizowanej właśnie szkole oficerskiej, decyduje się zdjąć mundur.

Gdy jego rodzina wraca z wygnania do gospodarstwa przy ul. Pabianickiej, nie ma już śladu po cegle, która przed wybu-

chem wojny przygotowana była na nowy dom. Bagińscy muszą wszystko zaczynać od początku. W Rzgowie Czesław pomaga ojcu i sam zakłada rodzinę. Z żoną Stanisławą z domu Filipką (1923-1995) wychowuje czwórkę dzieci: Halinę, Zofię, Wojciecha i Wiesława. Działa w OSP, gdzie od grudnia 1978 roku przez kilka lat pełni obowiązki wiceprezesa, przez trzy kadencje jest członkiem Zarządu Kółka Rolniczego, przez 20 lat kieruje Spółką Leśną. Jest ceniony za uczciwość i pracowitość. W uznaniu zasług otrzymuje m.in. Brązowy Krzyż Zasługi, Brązowy Medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa”.

W 1988 roku przechodzi na emeryturę, ale wciąż stara się być pomocnym i wspiera syna prowadzącego gospodarstwo rolno-ogrodnicze. – Do końca swoich dni starał się pomagać innym. Był bardzo życzliwy i tolerancyjny dla innych, kochał swoje dzieci, a potem wnuki. Zapewne dlatego potem wnuk Maciek przez lata wspierał ukochanego dziadka – mówi córka Czesława – Halina Kaczmarek.

Czesław Bagiński umiera 16 września 2005 roku i pochowany zostaje na rzgowskim cmentarzu. W ostatniej drodze towarzyszą mu m.in. strażacy, z którymi był związany pół wieku...

(P)

Na pożółklej fotografii PRZEDMIOT DUMY STRAŻAKÓW



Stare fotografie wywołują refleksje, a niekiedy i łezkę w oku. Tak, tak – wszak przywołują ludzi i epokę, która już dawno przeszła do historii. Tak jest również z fotografią, którą publikujemy dzięki uprzejmości rodziny Heleny Fajfer – niegdyś kierowniczką rzgowskiej Gromadzkiej Biblioteki Publicznej i działaczką kulturalnej grodu nad Nerem. Pani Helena już dawno spogląda z zaświatów na swój ukochany Rzgów i zapewne dziwi się, jak olbrzymie zmiany zaszły w mieście, kulturze i OSP. Ta fotografia znalazła się w zbiorach p. Heleny, a teraz dzięki jej rodzinie trafiła do naszej gazety.

Widoczny na zdjęciu samochód strażacki był przedmiotem dumy rzgowskich druhów, wszak w tym czasie w wielu wiejskich OSP były

jeszcze wozy konne z beczką na wodę. Tak było choćby w Bronisynie, gdzie dopiero dzięki młodemu i energicznemu strażakowi Stanisławowi Bednarczykowi udało się dokonać epokowego skoku i wspomniany wóz konny zastąpił wkrótce nowoczesny tabor samochodowy. W Rzgowie też jest dziś sprzęt, jakiego nie musieliby się wstydzić zawodowi strażacy. A ten widoczny na pożółklej fotografii pojazd pozwala wrócić pamięcią do lat sześćdziesiątych XX stulecia...

Przy okazji zwracamy się do Czytelników, by rozpoznali na zdjęciu swoich krewnych lub znajomych, być może dowiemy się też, w jakich okolicznościach wykonano fotografię. Czekamy na listy lub telefony (603-505-131).

(Saw.)

CZEKAJĄC NA ARCHEOLOGA

Niejednokrotnie pisaliśmy o tym, że najdawniejsze dzieje Rzgowa i okolicznych miejscowości są mało znane, bowiem historycy zajmowali się nimi tylko na marginesie innych badań naukowych, także archeolodzy nie prowadzili tu kompleksowych badań wykopaliskowych, ograniczając się najczęściej do tzw. nadzorów wykonywanych przy realizacji większych inwestycji. Tymczasem z wyników prowadzonej przez laty akcji „Archeologiczne Zdjęcie Polski” wynika, że znajduje się tu bardzo dużo cennych stanowisk.

Wspomniane potencjalne stanowiska archeologiczne mogą się w przyszłości okazać kopalnią wiedzy o przeszłości tej ziemi, dzięki której będzie można zweryfikować wiele sądów i przypuszczeń. Kiedy to nastąpi? - nie wiemy, bowiem na kompleksowe badania archeologiczne brakuje pieniędzy od lat i nie znosi się na korzystną zmianę sytuacji.

W ewidencji „AZP” znajduje się prawie 240 stanowisk zlokalizowanych w mieście i gminie Rzgów. W samej Starej Gadce zlokalizowano ich ponad 130 i są to ślady osadnictwa śre-

dniowiecznego, ale i znacznie wcześniejszego, np. z okresu halsztackiego. Dużo stanowisk znajduje się też na terenie Czyżeminka, gdzie odkryto m.in. ślady osadnictwa z okresu rzymskiego i epoki kamienia. O tym, że znajdują się w tym rejonie ślady mieszkańców sprzed wielu tysięcy lat można się już było przekonać podczas budowy drogi ekspresowej S-8, gdy natrafiono na pozostałości dawnej zabudowy, a także liczne ozdoby i narzędzia żyjących tu niegdyś ludzi.

Sporo stanowisk archeologicznych (37) zlokalizowano też na terenie samego Rzgowa, m.in. z okresu neolitu, wpływów rzymskich, późnego i wczesnego średniowiecza. W przypadku tego miasta badania w ramach AZP trzeba traktować jako przykładowe, bowiem w strefach ściśle zabudowanych trudno jest zlokalizować precyzyjnie stanowiska archeologiczne, należy jednak przypuszczać, że w przyszłości dojdzie tu do wielu niespodzianek.

Warto się jeszcze zatrzymać przy Grodzisku, gdzie archeolodzy zlokalizowali już ślady długotrwałego osadnictwa. Czy w przyszłości uda się tu odkryć

dawną osadę, czy dowiemy się, jak ona wyglądała i funkcjonowała, a może uda się też zlokalizować dawne cmentarzyska, na których grzebano tutejszych mieszkańców?

Odpowiedzmy jeszcze na jedno pytanie: jakie znaczenie mogą mieć badania archeologiczne np. w Rzgowie czy Grodzisku? Nie zagłębiając się w naukowe rozważania przypomnijmy, że do dziś nie wiemy, gdzie znajdowała się pierwsza świątynia w grodzie nad Nerem, czy wzniesiono ją na Starym Rynku, jak to niektórzy przypuszczają, a może w rejonie dzisiejszego kościoła, chcielibyśmy też wiedzieć, gdzie znajdował się XVI-wieczny ratusz, który niedługo po zbudowaniu został zburzony na polecenie kanoników krakowskich.

W przypadku Grodziska chcielibyśmy poznać przeszłość tej miejscowości korzystnie położonej w pobliżu rzeki, a szczególnie zlokalizować grodzisko, które przetrwało do dziś w nazwie tej wsi. Każde stanowisko archeologiczne jest zwykle kopalnią wiedzy o ludziach żyjących na danym terenie.

(PO)

Strażacy z Kalina tuż za zwycięzcami

Więcej takich turniejów!

To była niezwykle udana impreza, zorganizowana po raz drugi w powiecie łódzkim wschodnim. II Turniej OSP Piłki Nożnej powiatu łódzkiego wschodniego odbył się tym razem w gościnnej rzgowskiej hali sportowej GOSTiR, a wzięło w nim udział aż 12 drużyn i około 120 zawodników. Była zażarta walka i sportowa atmosfera, a do tego dobra organizacja imprezy.



Dopisali też goście: poseł Waldemar Duda, łódzki komendant wojewódzki PSP – st. bryg. Jarosław Włazłowski, burmistrz Rzgowa - Mateusz Kamiński, prezes powiatowego Związku OSP RP w powiecie łódzkim wschodnim - Dariusz Krzewiński, radna powiatowa - Klaudia Zaborowska-Gorzkiwicz i liczni

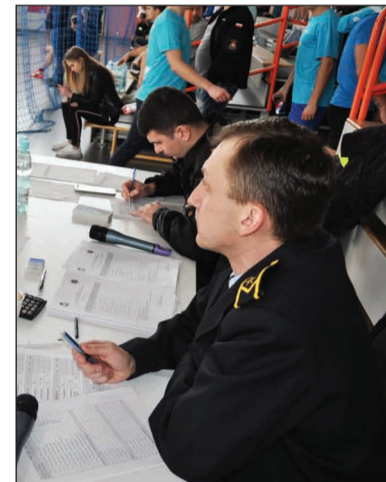
strażacy z OSP zarówno z gminy Rzgów jak i powiatu. Imponująco wyglądał zatem przebieg turnieju, jak i jego finał. Zwycięzcami okazali się zawodnicy z OSP w Tuszynie, na drugim miejscu uplasowała się drużyna z OSP w Kalinie, a na trzecim – OSP Justynów. Najlepszym strzelcem okazał się Adam

Nowacki z OSP Stare Skoszewy, najlepszym bramkarzem - Adrian Kauc z OSP w Kalinie, zaś najlepszym zawodnikiem – Tomasz Święcicki z OSP w Tuszynie.

Podziękowania i gratulacje za wysoki poziom złożyli m.in.: poseł W. Duda, komendant wojewódzki PSP J. Włazłowski i K. Zaborowska-Gorzkiwicz. Burmistrz Rzgowa M. Kamiński przypomniał, że piłka nożna łączy i pomaga ludziom, jednocześnie zaprosił gości



do odwiedzin w najbliższym czasie hali sportowej, która obecnie zmie-



nia oblicze. Usatysfakcjonowany przebiegiem turnieju był także jego organizator dh D. Krzewiński, który jednocześnie cieszył się z wysokiej lokaty drużyny z Kalina.

I jeszcze jedna dobra wiadomość: 8 marca w rzgowskiej hali odbędzie się kolejny turniej piłkarski, tym razem z udziałem drużyn pań.

Oto kilka migawek z turnieju strażackiego, który odbył się 9 lutego w Rzgowie.

(er)

MŁODE TALENTY



meczach, które trwały 5 godzin, nadszedł czas na nagrodzenie najlepszych. I miejsce w turnieju zdobyła drużyna UKS Gmina Rozprza, II miejsce Zawisza Rzgów, III miejsce na podium zajęła drużyna Pogoń Zduńska Wola.

Zwycięzcy w turnieju otrzymali pamiątkowe puchary. Gratulacje dla wszystkich drużyn, które tego dnia bawiły się z nami na hali sportowej GOSTiR. Następnym turniejem już niebawem! Zapraszamy!

Izabella Stępień



W II Turnieju Młodych Talentów, zorganizowanym przez GOSTiR oraz Zawiszę Rzgów, wzięły udział następujące drużyny: Zawisza Rzgów A, Zawisza Rzgów B, SAP Wiśniowa Góra, Pogoń Zduńska Wola, UKS Gmina Rozprza, Lechia Tomaszów oraz Pogoń Godzianów. Po emocjonujących



KTO NA TYM ZDJĘCIU?



Sport w Rzgowie nie doczekał się jeszcze swojego dziejopisa, choć pierwsze próby czynione przez Piotra Salskiego ujrzały już światło dzienne przed laty, m.in. na łamach naszej gazety. Dziś zatem publikujemy fotografie z początku 1998 roku, prezentującą drużynę młodszych młodzików „Zawiszy” tuż po turnieju w hali łódzkiej

WAM. W środku widoczny jest kapitan drużyny Michał Jardzioch z pucharem i nagrodą indywidualną. Kto jeszcze znajduje się na tej fotografii, jak potoczyły się losy zawodników? - chętnie napiszemy na ten temat.

Fotografia pochodzi ze styczniowego numeru „Naszej Gminy”.

(Saw)

OGŁOSZENIA

- Do wynajęcia ok. 100 m kw. na magazyn, Rzgów, tel. 601-363-875
- Lokal w centrum Rzgowa, ok. 15 m kw., do wynajęcia, tel. 601-363-875
- Magazyn do wynajęcia w centrum Rzgowa, tel. 609-202-019
- Sprzedam 4900 m kw. z budynkiem, Pabianice, ul. Myśliwska, tel. 500-262-599
- Wynajmę pomieszczenie magazynowe o pow. 46 m kw., tel. 604-477-146
- Kierownik budowy – poprowadzi budowy, tel. 604-381-688
- Do wynajęcia mieszkanie w Rzgowie, 110 m kw. tel. 609-202-019



- salon samochodów nowych i używanych,
- serwis mechaniczny i blacharsko lakierniczy samochodów wszystkich marek,
- ubezpieczenia, kredyty, leasingi,
- wypożyczalnia aut,
- myjnia

Landcar Assistance tel. 501 504 502



ZAPRASZAMY -
„PROFESJONALNIE” NIE ZAWSZE MUSI OZNACZAĆ „DROGO”!

Starowa Góra, ul. Szeroka 2
tel. 42 225 91 31 / 42 225 91 34 www.landcar.pl

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

kat. ABT

Po wykonaniu 1. przeglądu w naszej stacji - przypomnimy **bezpłatnym SMS-em** o zbliżającym się terminie kolejnego!

Przy każdym przeglądzie drobny upominek **GRATIS!**



Starowa Góra, ul. Stropowa 6
tel. 42 214 11 41

Edukacyjnego paraliżu nie ma

W całej Polsce nauczyciele masowo szli na zwolnienia lekarskie. Gmina Rzgów uniknęła tego edukacyjnego paraliżu.

W mediach ogólnopolskich słyszymy o masowych zwolnieniach lekarskich nauczycieli. Tuż przed feriami w niektórych placówkach doszło do edukacyjnego paraliżu. Tak było w znajdującym się nie-

daleko Łasku. Doszło tam do sytuacji, kiedy w kilku placówkach znajdował się tylko i wyłącznie dyrektor. Zajęcia były odwoływane, a rodzice nie posyłałi swoich pociech do przedszkoli i szkół. To tylko jeden przykład z okolicy, a takich można mnożyć. Sprawdziliśmy, jak ma się sytuacja w gminie Rzgów. Okazuje się,

że zwolnienia lekarskie były tylko marginalnym przypadkiem.

- Zajęcia odbywały się normalnie. Jestem w stałym kontakcie z dyrektorami szkół. U nas żadnego paraliżu nie było – informuje Małgorzata Różga, zastępczyni burmistrza Rzgowa.

Gminie Rzgów subwencja nie wystarcza na utrzymanie szkół. Środki dokładane są z budżetu samorządu. Nauczyciele z naszego terenu mogą

liczyć również na 10% dodatku do pensji. Ponadto została im wypłacona podwyżka obiecana przez rząd (5% do pensji zasadniczej z wyrównaniem od stycznia). Również warunki pracy w rzgowskich placówkach są zadowalające. Szkoły są nowoczesne i dobrze wyposażone.

Nauczyciele domagają się 1000 złotych podwyżki. W innym przypadku może dojść do strajku gene-

ralnego. Rozmowy z rządem cały czas trwają, ale nie są satysfakcjonujące dla nauczycieli. Maksymalna podwyżka dla nauczyciela dyplomowanego to proponowane 508 zł brutto do 2020 roku. Jeżeli rząd nie dogada się z tą grupą zawodową, niewykluczone, że podczas egzaminów (gimnazjalnych, ósmoklasisty lub matur) dojdzie do strajku generalnego.

mil.

KIA STINGER „SAMOCHODEM SPORTOWYM ROKU“

W 17. edycji największego w Polsce plebiscytu motoryzacyjnego Auto Lider 2018, czytelnicy miesięcznika Auto Moto, tygodnika Motor oraz internauci - za pośrednictwem portalu wyborkierowcow.pl – wskazali najważniejsze premiery, najciekawsze modele, innowacje techniczne i projekty marketin-

gowe minionego roku. W sumie oddanych zostało około 140 000 głosów. Zdaniem czytelników i internautów Kia Stinger zasłużyła na zwycięstwo w kategorii „Auto sportowe/kabriolet”. Koreańskie Gran Turismo weszło na rynek z przytupem i rzuciło rękawice tak mocnym graczom jak Ford Mustang (miejsce 2) czy Mercedes-AMG GT 4-drzwiowe Coupe (miejsce 3).



scie 2) czy Mercedes-AMG GT 4-drzwiowe Coupe (miejsce 3).

Koreańczycy zaprojektowali a następnie zbudowali naprawdę

seksowny samochód, który budzi ogromne emocje i za którym wszyscy na ulicy się oglądają. Zdobył tytuł „Auto sportowe roku” potwierdza dodatkowo, jak duży postęp zrobiła Kia w zakresie układów jezdnych i napędowych. To auto oszałamiająco wygląda ale jeszcze lepiej jeździ niż wygląda i to zarówno w warunkach drogowych jak i na torze.

Ruszyła rekrutacja do przedszkola

Do 15 marca br. trwa nabór dzieci z gminy do Przedszkola Publicznego w Rzgowie. Wnioski rekrutacyjne wraz załącznikami można pobrać ze strony internetowej (www.pprzgow.wikom.pl) lub

w gabinecie dyrektora czy w sekretariacie. Pobyt w placówce w godz. 8-13 jest bezpłatny, za każdą dodatkową godzinę rodzice placą jedynie 1 zł. Placówka czynna jest w godzinach od 6 do 18.

Profesjonalną opiekę nad dziećmi w wieku od 3 do 6 lat sprawuje kadra posiadająca wysokie kwalifikacje, bezustannie doskonaląca swoje umiejętności. Dzieci otrzymują trzy posiłki przygotowane w przedszkolnej kuchni. Maluchy uczestniczą w wielu bezpłatnych zajęciach,

łącznie z nauką języka angielskiego, dzięki sąsiedztwu szkoły, biblioteki i hali sportowej mają do dyspozycji dodatkowe zaplecze i bogatą ofertę tych tych placówek.

Dyrektor Przedszkola Publicznego Mariola Mikołajczyk zachęca dzieci do dołączenia do przedszkol-

nej społeczności w nowym roku szkolnym 2019/2020, jednocześnie przypomina rodzicom dzieci sześciolatków (rocznik 2013) o obowiązującym ich dzieci od września br. obowiązku realizacji rocznego przygotowania przedszkolnego.

(p)



DOMY POGRZEBOWE
KREMATORIUM
CHŁODNIE I KAPLICE

MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT ZMAREŁYCH

WWW.KLEPSYDRA.PL

DOM POGRZEBOWY I KREMATORIUM

GODNE POŻEGNANIE
BLISKIEJ OSOBY

INFOLINIA: +48 801 337 300 24h +42 633 73 00

SIEDZIBA FIRMY: ŁÓDŹ, SOLEC 3/5 • ODDZIAŁ: RZGÓW, UL. ZACHODNIA 2

Targowisko Górniak w Łodzi oferuje:

- doskonale wyroby mięsne, wędliniarskie i garmazeryjne
- drób, ryby i nabiał na każdą kieszeń
- polskie pieczywa i wyroby cukiernicze według tradycyjnych receptur
- warzywa i owoce najwyższej jakości
- odzież, prasę, papierosy, kosmetyki i wyroby chemiczne
- biuro podróży, ubezpieczenia i fryzjera
- zioła i inne produkty medycyny naturalnej

ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 7-19,
W SOBOTĘ DO 16
ZAPRASZAMY SERDECZNIE NA ZAKUPY!

Kupcy z Targowiska Górniak



INFORMATOR RZGOWSKI

Urząd Miejski w Rzgowie	tel. 42 214-12-10
ul. Plac 500-lecia 22	fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Komisariat Policji Rzgów	997, tel. 42 214-10-07
Rzgów, pl. 500-lecia 6	
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Starowa Góra od nr. 40, Tadzín, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisin Dw.)	
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzów, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	
Urząd Pocztowy w Rzgowie	tel. 42 214-12-00
	tel. 42 214-12-20
	tel. 42 214-10-08
Ochotnicza Straż Pożarna	
Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	
Biblioteka Publiczna	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Rzgów, ul. Szkolna 3	
Gminny Ośrodek Kultury	tel. 42 214-13-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej	tel. 42 214-21-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Zdrowia	tel. 42 214-11-72, 214-11-73
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Ośrodek Dziennego Pobytu	tel. 42 214-12-93
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Parafia rzymskokatolicka	tel. 42 214-10-04
Rzgów, pl. 500-lecia 7	
Przedszkole Publiczne	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Rzgów, ul. Szkolna 1	
Szkoła Podstawowa, Guzów	tel. 42 214-10-86
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-77
Szkoła Podstawowa	tel. 42 214-10-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	
Gimnazjum	tel. 42 214-13-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	fax 42 214-10-39
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	tel. 42 214-11-30
Zakład Wodociągów i Kanalizacji	tel. 42 214-11-91
ul. Stawowa 11	
Zakład Energetyczny SA	tel. 42 675-1000
Pabianice	
ul. Piłsudskiego 19	
Zakład Gazowniczy	tel. 42 213-06-81, 213-06-82
Pabianice, ul. Partyzancka 110	

OGŁOSZENIA

- Sprzedam tunel foliowy 7x30 m, szklane szczyty, tel. 887-787-673
- Sprzedam 3 działki po 1000 m kw., Bronisin, tel. 885-625-915
- Korepetycje matematyka, fizyka, tel. 500-814-169

• Do wynajęcia lokal mieszkalny/pomieszczenia magazynowe ok. 120 m kw. przy ul. Grodzkiej w Rzgowie, najchętniej bez małych dzieci, tel. 665-331-682 lub 665-947-700

• Paznokcie – stylizacja metodą hybrydową na naturalnej płytce oraz paznokcie żelowe, malowanie, Rzgów, tel. 511-084-830

• Piec co. „Rumia 60”, ruszt ruchomy – sprzedam, tel. 887-787-673

• Wynajmę mieszkanie M-2, Łódź (Chojny), tel. 784-089-303

• Szwalnia przyjmie przeszycie, tel. 795-885-762

• Do wynajęcia mieszkanie w Tusznynie, 56 m kw., tel. 609-202-019

HALA SPORTOWA JUŻ ZARABIA

Ten moment musiał wreszcie nadejść. Po latach darmochoy w hali sportowej GOSTiR, wymuszonej przepisami Unii Europejskiej, która dofinansowała rzgowski obiekt, nadszedł czas pobierania opłat przynajmniej za część usług sportowych i rekreacyjnych. Uspokajamy natychmiast tych, którym właśnie skoczyło ciśnienie: opłaty będą niewielkie i nie dla wszystkich.

Przede wszystkim – jak zapewnia dyr. GOSTiR Radosław Bubas – wszystkie zajęcia w godzinach popołudniowych

zarezerwowane dotąd dla młodzieży szkolnej, a także przedszkolaków, nadal będą bezpłatne. Po godzinie 15, gdy do hali wkraczają członkowie klubów i stowarzyszeń sportowych, zajęcia będą częściowo płatne, ale zniżki sięgną nawet 75 proc. Prywatni użytkownicy hali, którzy przyjeżdżają do Rzgowa zarówno z Łodzi, jak i Tusznyna czy Pabianic, mogą wykupić karnet umożliwiający uczestnictwo we wszystkich imprezach bez ograniczeń. Cena – 50 złotych w przypadku dzieci i 60 zł – do-

rosłych. Oczywiście będzie też możliwość zakupu biletów jednostkowych. Proponujemy zapoznać się ze szczegółami cennika, dodajmy jedynie, że obowiązuje on od marca br.

Dlaczego hala musi zarabiać? Koszty jej eksploatacji są wysokie, ponadto trzeba uzupełniać sprzęt, dokonywać remontów i modernizacji. Ostatnio w hali pojawiła się niewielka sauna, przebudowano i unowocześniono siłownię. Szykowane są też inne atrakcje i niespodzianki.

(ER)

PO PROSTU DOBRE PRZEDSZKOLE

Czy powstanie w ostatnich latach wielu prywatnych przedszkoli odbija się ujemnie na funkcjonowaniu placówki publicznej w Rzgowie? - pytamy dyr. tej ostatniej Mariolę Mikołajczyk. - Nie, wprost przeciwnie, bywa niejednokrotnie, że rodzice swoje pociechy przenoszą do naszego Przedszkola Publicznego. Po rozbudowie i modernizacji placówki w ostatnich latach oferujemy bowiem bardzo dobre warunki dla maluchów, zapewniamy im nie tylko dobrą opiekę, ale i edukację z wykorzystaniem najnowocześniejszych pomocy, takich chociażby jak tablica interaktywna, mamy też młodą wysoko wykwalifikowaną kadrę. Ponieważ w sąsiedztwie znajduje się szkoła i hala sportowa GOSTiR, maluchy korzystają z tych obiektów.

Obecnie placówka sprawuje opiekę nad 250 dziećmi. Stało się to możliwe dzięki rozbudowie przedszkola, które zyskało dodatkowe pomieszczenia dla dzieci, a także nowoczesne zaplecze kuchenne. Rodzice pokrywają tylko



część kosztów, bowiem Przedszkole Publiczne jest dotowane głównie przez gminny samorząd, a że gospodarze Rzgowa traktują bardzo poważnie swoje obowiązki względem młodego pokolenia placówka dysponuje nie tylko bardzo dobrym zapleczem lokalowym, ale i nowoczesnym wyposażeniem. Dzieci od małego uczą się też języka angielskiego, wyjeżdżają również na liczne wycieczki edukacyjne, m.in. do teatrów i kina. Dla ich potrzeb placówka nabywa różnorodne nowoczesne pomoce edukacyjne, takie jak plansze recyklingowe czy magiczny dywan.

Co jeszcze przydałoby się rzgowskiej placówce? Dyr. M. Mikołajczyk chciałaby jedynie większego placu zabaw, ale wygląda na to, że i ten problem w niedalekiej przyszłości zostanie rozwiązany, bowiem gospodarze gminy wspólnie z GOSTiR przymierzają się do stworzenia zaplecza rekreacyjnego w sąsiedztwie szkoły, w rejonie Strugi. Burmistrz Mateusz Kamiński chciałby, aby w tym rejonie powstał teren sportowy i rekreacyjny służący wszystkim mieszkańcom Rzgowa. Jeśli powstanie tu nadrzeczny park z promenadą i zapleczem sportowym, będą mogły z niego korzystać i maluchy.

(pe)

GAZETA RZGOWSKA

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106
Redaguje zespół:
 Ryszard Poradowski - redaktor naczelny
 Milena Chmielewska - z-ca redaktora naczelnego
Reklama: redakcja@gazetarzgowska.pl
 Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.
 Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, drukarnia w Łodzi, ul. Skorupki 17/19
 Kolportażem „Gazety Rzgowskiej” zajmuje się firma „Ulotex 2. Iwona Kozłowska” z Łodzi.

www.gazetarzgowska.pl
redakcja@gazetarzgowska.pl

Ferie na wesoło



RZGOWSKI HYDE PARK

WOJEWODA NAPRAWI „RZGOWIAN”?

Teraz kolej na „Rzgowian”. Tylko patrzeć jak wojewoda łódzki zacznie dekomunizować naszych tancerzy. Z jakiego powodu? Przecież w ich strojach ludowych jest tyle czerwieni... Komuchy, jak widać, wszędzie się wkręca! Dostało się już łódzkiemu „Harnamowi”, teraz można ustawić do pionu zespół ze Rzgowa. Trudno mi jakoś uwierzyć, że wojewodzie brakuje poważniejszych problemów do rozwiązywania. A może powinien rozpedzić na

wszystkie strony świata swoich światłych doradców?

GDZIE BURMISTRZ ROBI ZAKUPY?

Odpowiedź na to pytanie poznałam podczas ostatniej sesji naszej Rady Miejskiej dzięki radnemu Markowi Bartoszewskiemu. Okazuje się, że Mateusz Kamiński często odwiedza sklep w Grodzisku, bo „tam jest wszystko”. A mnie się wydawało, że najlepszy sklep należy do pani Brzozowskiej w Rzgowie. Pojadę do Grodziska, by się osobiście przekonać, czy rację ma radny z tej miejscowości.

ŻYCIE JAK KABARET

Chyba mój ulubiony koleżka Jarek Świerczyński, który przez ostatnie miesiące siedział przygaszony i smutny, powoli odzyskuje wigor, co obserwuję podczas kolejnych sesji Rady Miejskiej. Nie dość, że ma parcie na szkło i lubi populistyczne tyrady, szczególnie gdy na sali obrad jest sporo mieszkańców Rzgowa, to jeszcze lubi się popisywać swoimi dokonaniem. Szczególnie lubię, gdy przywdziewa tożę obrońcy uciśnionych z ul. Nasiennej, bo wtedy życie staje się kabaretem.

SZACUN PANIE PEŁKA!

Przeczytać 130 wniosków do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego nudnych jak flaki z oliwą, do tego w ciągu 2 godzin to rekord Guinnessa! Taki radny Bartoszewski robiłby to dwa razy dłużej, a niektórzy nawet 5 czy 6 godzin! Gdyby nie kawka z prądziem, z pewnością zasnąłabym przed ekranem komputera, a przewodniczący Pełka miał jeszcze sporo sił, by przez kolejne dwie godziny prowadzić obrady. Przydaje się strażacka zaprawa i kondycja!

WYSZŁO Z NIEGO POWIETRZE?

Z prezesa rzgowskiego klubu „Zawisza” Roberta Świerczyńskiego uszło widocznie powietrze, co być może ma związek z końcówką kadencji. Prezes zniknął mi z oczu, jakby zawstydzony, choć prosiłam go o banalną przysługę. Tego samego nie można powiedzieć o b. radnym ze Starowej Góry Leszku Chwiałkowskim, który na ostatniej sesji pokazał, że i bez mandatu można działać i mieć głowę pełną pomysłów. Podoba mi się też radny Skalski – junior, bo trzeźwo myśli i do tego potrafi się uśmiechać. A w naszym ratuszu i Radzie to raczej cecha rzadka.

Wasza Klara

PUNKT KURIERSKI

STAROWA GÓRA UL. CENTRALNA 44

(przy Drodze Krajowej nr 1)



668-669-804

- ✓ WIELOLETNIE DOŚWIADCZENIE W BRANŻY
- ✓ PRZESYŁKI KRAJOWE ORAZ ZAGRANICZNE
- ✓ OBSŁUGA BOKSÓW W C.H. PTAK
- ✓ OBSŁUGA FIRM NA TERENIE GMINY RZGÓW



STAROWA GÓRA - ul. Centralna 44

1km-od Łodzi

4km-od C.H. Ptak

TANIO! SZYBKO! BEZPIECZNIE! NA CZAS!